Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-50, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78. — —

Dziś dodatek: „Kobieta w domu i świecie“

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

KONKURS LETNI „GAZETY PORANNEJ“
KUPON Nr. 13.
Willa w Olesiowie
:: dla laureata! ::

GAZETA RANNA

P. T. Biblioteka Jagiellońska

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9251. *Lwów, czwartek 19 czerwca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Stan urodzajów w Polsce.

Tragiczny eksperyment pastucha. - Aresztowanie konkurenta monopolu spirytusowego. - „Topielec“ zmartwychwstał po 20 latach. - Uwięzienie plenipotenta hr. Zamoyskiego. - Zachciało mu się samochodu. - Zderzenie auta z tramwajem. - Zamaskowany bandyta w taksówce.

Tancerka z dancingu wspólniczką kasiarzy w Łodzi.

Szynkę pragską, wędliny delikatesowe, poleca F-a „Zakopane“ Lwów. ul. Akademicka 24.

Odprawa.

Paryż, 17 czerwca. (PAT). Wracając do niedawnej polemiki na łamach dziennika „L' Ordre“ między **Kazimierzem Smogorzewskim** i niemieckim generałem **von Der Lippe**, prowadzonej w sprawie **korytarza pomorskiego**, de Givet zaznacza w tym samym dzienniku, że opinja Niemiec żąda, ażeby oddano Niemcom **terytorjum rdzennie polskie, stanowiące jedyny front morski, dany Polsce** przez traktaty, jedyny punkt pozwalający jej swobodnie oddychać, i to tylko dlatego, aby ustanowić połączenie między Rzeszą niemiecką, posiadającą już szeroki front na dwóch morzach, a krajem, którego niemieckość jest sporna. Nie jest to usprawiedliwione ani politycznymi, ani gospodarczymi względami; tembardziej, że **przejazd przez korytarz jest zupełnie wolny** i łatwiejszy nawet niż przejazd **z Prowancji francuskiej do Algieru.** Oddanie Niemcom korytarza oraz udzielenie Polsce mniemanych kompensat, które projektuje gen. von Der Lippe, miałoby jeden tylko skutek, mianowicie wzmocnienie Rzeszy niemieckiej **pod względem materjalnym i moralnym.**



DOZORCZYNI SPADKOBIERCZYNIĄ MILJONA DOLARÓW.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

ROZBUDOWA MOŚCIC.

Warszawa, 17. czerwca. (PAT). Bank Gosp. Kraj. uzyskał u swoich korespondentów zagr. **kredyt na okres 18-to miesięczny w wysokości 210.000 funtów szterlingów**, przeznaczonych dla państwowej fabryki Związków Azotowych w Mościcach.

—o—

REPRESJE ANGIELSKIE w INDJACH.

Bombay, 17. czerwca. (PAT). 2 sekretarze Biura kongresu i redakcji Biuletynu kongresowego **skazani zostali na 6 miesięcy ciężkiego więzienia za pogwałcenie rozporządzenia o zakazie pochodów.** W ciągu dzisiejszego ranka aresztowano 11 ochotników, pełniących straż przed magazynami angielskimi i niedopuszczających do nich kupujących i skazano na 4 miesiące więzienia każdego.

Najdoskonalsze szkła do okularów i cwikierów, lornetki teatr. i polowe, termometry, przyrządy miernicze, poleca po najniższych cenach
MAKSYMILJAN EICHLER
Optyk specjalista 5432-10
Pl. Marjacki 7 (róg Kopernika)

W kawiarni „LOUVRE“ Lwów, 3-Maja 12 **od 16/VI. zupełna zmiana programu. Pod lwu godne produkcje kabaretowe. — Pierwszorzędna orkiestra.**

Węże morskie.

Lwów, 18. czerwca.

Słynne są w okresie kanikularnym „węże morskie“, wyłaniające się z głębin oceanów, celem wypełnienia rozpaczliwej pustki, panującej w tym czasie w informacjach prasowych. Polityka ma także swe **legendarne potwory**, groźnie sapiące pod ziemią, na których nie dzieje się nic godnego uwagi.

Niedawno takie sensacyjne „intermezzo“ przerwało ciszę, panującą na „froncie ukraińskim“. Moskalofilski „Russkij Gołos“ podał garść informacyj o rzekomo dojrzewającej **ugodzie między rządem polskim a UNDO**, przyczem ceną ugody ma być z jednej strony **deklaracja lojalności i oficjalne zerwanie z polityką niepodległościową tego stronnictwa**, z drugiej zaś **szereg ustępstw** natury politycznej, gospodarczej i kulturalnej, a wśród nich — szczegół najżywiej interesujący naszych moskalofilów — oddanie Narodnego Domu w ręce ukraińskie. Osobistościami firmowemi, prowadzącemi rokowania, miał być b. min. Józewski i metropolita Szeptycki.

W prasie polskiej rewelacje te wywołały sporo szumu. Podniosły się **„zasadnicze protesty“**, lub też bardziej wstrzemięźliwe żądania **ujawnienia szczegółów** paktu. Prasa ukraińska milczała, aby nagle ze swej strony wystąpić z rewelacją inną, nie mniej sensacyjną.

Oto przemyski „Ukr. Hołos“ (przedrukowany natychmiast z komentarzami przez moskiewskie „Izwiestja“) doniósł o rozłamie, dokonanym wśród ukraińskiej emigracji w Polsce, przyczem powodem rozłamu ma być **jakaś nowa „umowa“, zawarta między częścią działaczy emigracyjnych** z gen. Salskim na czele a rządem polskim. Umowa ta ma zasadniczo potwierdzać **umowę warszawską z r. 1920**, zawiera jednak niektóre dalsze ustępstwa terytorjalne, a mianowicie **oddaje Polsce (!) okolice Kamieńca, Płoskirowa i Starokonstantynowa.**

Komentarze „Izwiestyj“ idą oczywiście po linji **insynuowania Polsce „nowych zamiarów awanturniczych“** i „wojennych przygotowań politycznych“. Rzecz godna uwagi, że również rzekomą ugodę z UNDO uważa się w kołach moskiewskich „pacyfistów“ za **przygotowawczy krok wojenny**, mający na celu zabezpieczenie sobie tyłów przez zlikwidowanie ukr. irrydenty w Małopolsce Wschodniej i **wciągnięcie całego społeczeństwa ukraińskiego do frontu przeciwrosyjskiego.**

Ze strony czynników polskich nastąpiło do tej chwili tylko **jedno zaprzeczenie**, nawiasem mówiąc, niewystarczające. Zaprzeczono, jakoby rozmowy b. min. Józewskiego z metropolitą Szeptyckim posiadały inny charakter poza aktem kurtuazyjnym. Komunikat ów wprawdzie **podważa wiarygodność całej rewelacji**, obalając jej szczegół, jednak zasadniczo **nie dementuje** ani faktu rokowań, ani ich rzekomo pozytywnego wyniku.

Sądzimy, że zaprzeczenie rewelacyj w ich pełnej rozciągłości dlatego tylko nie nastąpiło, ponieważ polemikę z niemi uznano za **bezprzedmiotową.** Pozatem już chociażby owe **apetyty polskie na Starokonstantynów** wyglądają tak niezręcznie i naiwnie, że przy bardzo umiarkowanej spostrzegawczości wykryć można grube ściegi, użyte do zszycia zbyt nieprawdopodobnej historji.

„Ugody“, zawierane z poszczególnemi stronnictwami ukraińskiemi, **mają swą przeszłość**, liczącą wiele dziesiątek lat i chyba znaną naszym czynnikom państwowym. Poglądy b. min. Józewskiego na ukr. nacjonalizm w Małopolsce Wschodniej są znane i zupełnie kategoryczne.

Ugoda warszawska przyniosła również cenne doświadczenia, wykazujące **nierealizm pewnych obliczeń politycznych** w warunkach, które od roku 1920 do chwili obecnej zasadniczym **zmianom nie uległy.** Stąd i poddawanie rewizji wniosków, płynących z tych doświadczeń, byłoby dziś **co najmniej przedwczesne.**

Jest rzeczą zrozumiałą, że obie „ugody“ zostały gorliwie podjęte przez część polskiej partyjnej prasy opozycyjnej, widzącej — w zgodnym dwugłosie z prasą moskiewską — w całej „aferze“ **potwierdzenie ponurych podejrzeń p. Romana Dmowskiego.** Ale byłoby niezrozumiałe, gdyby podejrzenia te **podzielało nasze społeczeństwo** i pod ich wpływem dawało do siebie przystęp jakimkolwiek niepokojom.

Stan urodzajów w Polsce.

SPRAWOZDANIE GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO.

Warszawa, 17. czerwca. (PAT) Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje: **Miesiąc maj miał naogół temperaturę nieco niższą od średniej wieloletniej.** Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, przeciętny, 2 mierny, 1 zły) około 20. maja dla całej Polski przedstawiał się, jak następuje:

	1930 koniec maja	1930 koniec kwietnia	1929 koniec maja
pszenica ozima	3.9	3.8	3.3
żyto ozime	3.7	3.8	3.4
jęczmień ozimy	3.5	3.5	3.0
pszenica jara	3.5		3.2
jęczmień jary	3.4		3.4
owies	3.4		3.3

Najlepszą kwalifikację ozimin wykazują **województwa wołyńskie i tarnopolskie.** Stan zasiewów około 5. czerwca polepszył się w stosunku do okresu około 30. maja, przyczem żyto ozime wykazuje większe polepszenie, pszenica ozima i jara plus 0.1 stopnia, jęczmień i owies pozostają bez zmian. Zasiewy ozime przedstawiają się lepiej niż jare. Stan ziemniaków i buraków cukrowych **naogół jest dobry**, aczkolwiek jeszcze trudno jest powiedzieć coś konkretnego. Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych około 5. czerwca dla całej Polski, w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego przedstawiał się, jak następuje:

	początek czerwca 1930,	początek czerwca 1929:
pszenica ozima	4.1	3.6
żyto ozime	4.0	3.5
jęczmień ozimy	3.6	3.1
pszenica jara	3.6	3.3
jęczmień jary	3.5	3.5
owies	3.5	3.6

Lwów jest gadatliwy.

W JEDNYM MIESIĄCU PRZEPROWADZONO U NAS PRZESZŁO 4 MILJ. ROZMÓW TELEFONICZNYCH MIEJSCOWYCH.

Warszawa, 17 czerwca. (PAT). „Polska Gospodarcza“ podaje zestawienie ilości rozmów telefonicznych miejscowych, przeprowadzonych w kwietniu 1930 r. w poszczególnych miastach: Warszawa 20,699.122, Łódź 4,523.603, **Lwów 4,301.791**, Poznań 1,697.815, Kraków 2,248.152, Wilno 1,594.782, Katowice 1,321.247, Toruń 1,211.172. Ilość rozmów w innych miastach waha się od cyfry 758.940 (Bydgoszcz) do cyfry 76.485 (Tarnopol)

Autobusy zamiast pociągów.

PROJEKT B. PREZESA DYREKCJI KOLEJOWEJ WE LWOWIE INŻ. RYBICKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. czerwca. (st.) Na ostatniem posiedzeniu **państwowej rady kolejowej** b. prezes dyrekcji kolejowej we Lwowie **inż. Rybicki** wystąpi ze szczegółowem projektem **zaprowadzenia publicznego ruchu autobusowego na szlakach projektowanych linji kolejowych jako tymczasowego środka komunikacyjnego.** Umotywowanie tego projektu jest następujące: Program orzbudowy sieci kolejowych, który wymaga **około 2 miljardów zł., jest ustalony od dwóch lat, lecz jego realizacja zależna od uzyskania potrzebnych funduszów budżetowych lub pożyczek zagranicznych, jest rzeczą niepewnej i prawdopodobnie dalekiej przyszłości. Dlatego też trzeba szukać pomocy w środkach prowizorycznych.** Jako **takie uważać można budowę dróg bitych i zaprowadzenie prowizorycznego ruchu autobusowego na szlakach projektowanych linij kolejowych**, przyczem należałoby trasę tych dróg bitych tak poprowadzić, aby można z czasem po zdobyciu potrzebnych środków finansowych **zbudować na trasie drogi bitej kolej żelazną.** W wypadkach, gdy na szlakach projektowanej kolei już istnieje choćby tylko częściowa droga bita, należałoby tę drogę **uzupełnić**, względnie należycie do ruchu autobusowego przystosować i ruch ten jak najprędzej zaprowadzić.

—o—

DELEGAT LIGI NARODÓW NA POGRANICZU POLSKO - LITEWSKIEM

Wilno, 17 czerwca. (PAT). Z końcem bm. na pogranicze polsko - litewskie przybędzie **delegat generalnego sekretarjatu Ligi Narodów Poman, celem zaznajomienia się ze stosunkami gospodarczymi i oświatowymi na pograniczu.** Dokona on również objazdów pogranicznych miejscowości łotewskich i litewskich. Po zebraniu potrzebnego materjału **złoży on szczegółowe sprawozdanie Lidze Narodów ze swej podróży na pogranicze polsko-litewskie**

—o—

ZAPRZECZENIE.

Warszawa, 17. czerwca. (PAT). **Wszelkie pogłoski ukazujące się od jakiegoś czasu w prasie polskiej i niemieckiej o mającej nastąpić niebawem nominacji p. Aleksandra Skrzyńskiego na stanowisko posła polskiego w Berlinie, są bezpodstawne.**

—o—

POLSKI BIAŁY KRZYŻ.

Warszawa, 17. czerwca. (PAT). Zjazd delegatów **Polskiego Białego Krzyża dokonał** wczoraj na końcowem posiedzeniu wyboru zarządu, do którego weszli pp. **Rydz-Śmigłowa, Berbecka, Frankowska, gen. Kołłątaj, płk. Abłamowicz, senator Szujski, p. Ostrowska, adwokat Zaryń, adwokat Cegielski i p. J. Olpińska.**

—o—

LOSY NAUMOWA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 czerwca. (st.) Żona Naumowa, urzędnika sowjeckiej misji handlowej w Paryżu, który przed kilkoma dniami z obawy przed powrotem do Moskwy usiłował popełnić samobójstwo w Białej Podlaskiej, wyjechała **wczoraj z Paryża do Warszawy**, aby osobiście zająć się **losem męża, pozostającego w szpitalu w Białej Podlaskiej.**

—o—

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W BIAŁEJ.

Katowice, 17 czerwca. (PAT). Decyzją wojewody krakowskiego rozwiązana została **Rada miejska w Białej koło Bielska**, a komisarzem rządowym mianowany został dotychczasowy burmistrz **dr. Dellinger.**

STRACENIE 3 ARABÓW W JEROZOLIMIE.

Jerozolima, 17. czerwca. (PAT). W dniu dzisiejszym wykonano w więzieniu głównem **wyrok śmierci przez powieszenie na trzech Arabach, skazanych na śmierć za udział w rozruchach w Hebron w sierpniu roku ubiegłego.** Na znak protestu wszystkie magazyny arabskie w mieście są zamknięte, zaś lokal arabskiego komitetu wykonawczego **przystrojony jest kirem.** W mieście panuje spokój.

SZUBIENICA W CIESZYNIE.

Katowice, 17. czerwca. (PAT) W procesie o dzieciobójstwo przeciwko 70-letniemu **Pawłowi Kozłowi**, byłemu leśnikowi i jego 26-letniej gospodyni **Karolinie Witosowej**, Sąd przysięgłych w Cieszynie wydał onegdaj wyrok, skazujący **Pawła Kozła na karę śmierci przez powieszenie, a Karolinę Witosową na 6 lat ciężkiego więzienia.**

Na wypadek wojny włosko-jugosłowiańskiej

miała Heimwehra ułatwić Włochom przemarsz przez terytorjum Austrji.

Wiedeń, 17. czerwca. (PAT). „W. Al. Ztg.“, twierdzi, że major Pabst został wydalony z Austji z powodu jego konszachtów z faszystami włoskimi. Pabst zobowiązał się, że Heimwehra na wypadek wojny włosko-jugosłowiańskiej stanie po stronie włoskiej i ułatwi przemarsz armji włoskiej przez terytorjum Austrji. Z tego powodu poseł Jugosławji uczynił u rządu austrjackiego przyjazne przedstawienie i otrzymał uspokajające wyjaśnienie ze strony kanclerza Schobera. Podobną umowę zawarł rzekomo major Pabst także z pewnemi kołami węgierskiemi.

TĘSKNOTA ZA PABSTEM.

Wiedeń, 17. czerwca. (PAT). Wczoraj odbyło się w Leoben zebranie przewódców Heimwehry, na którem omawiano sytuację wywołaną wydaleniem Pabsta. Uchwały tam powzięte są poufne. Słychać tylko, że uchwalono przenieść siedzibę kierownictwa Heimwehry do Leoben i że dotychczasowe **agendy Pabsta objąć ma Rauter.** Ogólne kierownictwo pozostanie nadal w rękach Pabsta. Kontakt z nim utrzymywany będzie przez regularną służbę kurjerską. **22 burmistrzów styryjskich oświadczyło się za Pabstem i ofiarowało mu prawo obywatelstwa w jednem z miast Styrji.** Pabst wyjechał z Wenecji do Medjolanu i jak donoszą dzienniki, ma zamiar udać się w najkrótszym czasie do Monachjum.

Insbruk, 17. czerwca. (PAT) Kierownictwo Heimwehry tyrolskiej urządziło wczoraj wieczorem **generalny raport formacyj i rezerw Heimwehry w Insbruku,** podczas którego dr. Schweinitzhaupt wygłosił mowę, w której **zaprotestował przeciwko wydaleniu mjr. Pabsta.** Następnie zakomunikował, że odbyło się posiedzenie kierownictwa Heimwehry w bardzo licznym składzie. Uchwały zapadłe tamże **muszą być narazie trzymane w tajemnicy.** Uczestnicy raportu odmaszerowali następnie w porządku wojskowym. Do majora Pabsta wysłano depeszę z pozdrowieniami. Spokoju nie zakłócono nigdzie.

GRANDI NA ZAPRZYSIĘŻENIU REKRUTÓW.

Wiedeń, 17. czerwca. (PAT) Dziś odbyła się uroczystość zaprzysiężenia rekrutów w obecności prezydenta Miklasa, członków rządu i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego. Po uroczystości odbyła się **defilada, której przypatrywał się również włoski minister spraw zagranicznych Grandi,** bawiący we Wiedniu.

Interpelacja z powodu Franciszka Józefa.

ECHA NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNEGO ZA DUSZĘ CESARZA.

Wiedeń, 17. czerwca. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Narodowej przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o **rozbrojeniu.** Pierwsze czytanie ustawy o reorganizacji kolei państwowych **zostało odłożone z powodu dymisji ministra handlu.** Socjalni demokraci zgłosili **interpelację z powodu udziału członków rządu, a mianowicie kanclerza Schobera i ministra skarbu Juchy w uroczystem nabożeństwie żałobnem za duszę cesarza Franciszka Józefa,** które odbyło się w ubiegłą niedzielę w kościele św. Szczepana. Interpelanci wytykają, że w tej manifestacji monarchistycznej wzięli udział członkowie rządu, że ponadto **wydelegowano wojsko dla utrzymania szpaleru. Przedstawiciele władz odśpiewali po nabożeństwie hymn cesarski**

W Słonimie najchłodniej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. czerwca. (st) Po małych chwilowych zachmurzeniach nastąpiła w dniu dzisiejszym w całym kraju **pogoda niemal upalna.** Temperatura o godz. 8 rano była następująca: W Warszawie, Kielcach, Bydgoszczy, Hali Gąsienicowej, Mławie, **Zaleszczykach** — 18 stopni, **Lwowie,** Wilnie, **Zakopanem,** Skierniewicach — 15, w Mińsku, Gdyni, **Tarnopolu, Łucku, Przemyślu, Krynicy,** Katowicach, Jabłonnej pod Warszawą — 16, **Krakowie, Lublinie,** Białymstoku, Brześciu, **Cieszynie,** Lubawie — 17, Poznaniu, Toruniu, Płocku — 19. Nieco chłodniej w Morskiem Oku — 13, zaś najchłodniej w **Słonimie** — 9 stopni.

Austrja przyjęła ustawę o rozbrojeniu.

OSTRA POLEMIKA W SPRAWIE WYDALENIA PABSTA.

Wiedeń, 17. czerwca. (PAT). Dziś o godz. 7 wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Związkowej, na którem uchwalono **ustawę o rozbrojeniu 26 głosami przeciwko 15.** Za ustawą głosowali: stronnictwo chrześcijańsko-socjalne, związek chłopski i stronnictwo wszechniemieckie, przeciw socjalni demokraci i reprezentant tyrolskiego rządu dr. Steidle.

Przed głosowaniem wywiązała się dyskusja, w której zabrał głos m. i. dr. Steidle, **oświadczając, że będzie głosował przeciw ustawie o rozbrojeniu** dlatego, ponieważ ustawa ta została podyktowana przez zagranicę, powtóre zaś, że ukróca ona prawa krajów na rzecz rządu centralnego. Co do Pabsta oświadczył Steidle, że wydalenie go oznacza **stłumienie krytyki czynów rządowych.** To, co się zarzuca Pabstowi, pochodzi od konfidentów. Mówca nie domaga się zniesienia zarządzeń, lecz powołania do tej sprawy kompetencji sądu. „Chciano Heimwehrę sprowokować“ — zakończył mówca. **„Heimwehra jednak zachowała żelazny spokój.** Wydalenie jest nadużyciem władzy urzędowej i zaspokojeniem osobistej zemsty“.

Kanclerz Schober odpowiedział na wywody dra Steidlego, oświadczając za całą stanowczością, że nie przyjmie od nikogo pouczeń, co do respektowania honoru narodowego. W sprawie wydalenia Pabsta oświadczył kanclerz:

Minister spraw wewnętrznych już od dawna planował to zarządzenie, kanclerz jednak nie zgadzał się na nie, nie chcąc zaostrzać sytuacji politycznej.

Po zgromadzeniu Heimwehry w Kroneuburgu zaniechał kanclerz swego oporu przeciw wydaleniu, tembardziej, że wedle zeznań wiarogodnych i zasługujących na szacunek świadków Pabst planował w najbliższym czasie rozpocząć **agitację w armji, żandarmerji i policji.** Policja informowała o wszystkich swoich zarządzeniach prokuratorję, tak, że nie można powiedzieć, by sprawa ta była sądowi nieznana. Kanclerz **zastrzegał się** przeciwko zarzutowi, jakoby zachodziło tutaj **nadużycie władzy urzędowej.** Gdyby dr. Steidle nie był nietykalny, **wówczas pociągnąłby go kanclerz do odpowiedzialności.** Władze potwierdziły i skonstatowały już oddawna, że Pabst, który jest obywatelem austrjackim, nie ma prawa wywoływać zamieszek i walk wśród ludności austrjackiej.

—o—

TEATR DŹWIĘKOWY **APOLLO**

W dalszym ciągu wyświetla z powodzeniem pierwszy francuski film 100% Dźwiękowo Śpiewny w roli głównej A. BAUGE znany artysta opery paryskiej **Śpiewak z Montparnasu.**

Najnowsze przeboje Paryża, które wkrótce śpiewać będzie cały Lwów. Nadto: Doskonałe dodatki dźwiękowe.

Po 5-letnim procesie.

WARTOŚĆ KOMORY CIESZYŃSKIEJ OCENIAJĄ NA 25 MILJ. KOR. ZŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. czerwca. (Z) Ostateczny wyrok Sądu Najwyższego w sprawie pretensji **b. arcyks. Fryderyka Habsburga** i jego rodziny do skarbu państwa z tytułu przejętego przez rząd polski na mocy traktatu pokojowego majątku Komory Cieszyńskiej, zakończył proces, który **ciągnął się przed trzema instacjami blisko 5 lat.** Przyznany przez Sąd Najwyższy skarbowi państwa bez żadnych odszkodowań **majątek Komory Cieszyńskiej obejmuje obszar 30 tys. ha ziemi i lasów.** Rząd republiki austrjackiej ocenił po wojnie wartość tego majątku **na 100 milj. koron w złocie.** Międzyaljancka komisja odszkodowań ustaliła wartość Komory Cieszyńskiej urzędowo **w wysokości 25 milj. koron w złocie.** Majątek ten położony na granicy czeskiej, znajduje się od chwili przejęcia go przez Polskę **pod zarządem państwowym.** O wyroku Sądu Najwyższego odrzucającym pretensje rodziny b. arcyks Fryderyka, **obrońcy prawni zawiadomili telegraficznie przebywającego na Węgrzech b. arcyks. Fryderyka.**

T. Wolff o ruchliwości dyplomacji polskiej

I NOWEJ PROKLAMACJI PRZYJAŹNI SOWJECKO-NIEMIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 czerwca. (Z). „Berl. Tagbl.“ z dnia 15. czerwca omawia na miejscu naczelnem w artykule Teodora Wolffa **nowy etap sowjecko-niemieckich stosunków politycznych i poświęca wiele uwagi nowym zadaniom polityki niemieckiej.** Autora **niepokoi ruchliwość polskiej dyplomacji.** Stwierdza on, że zabiegi o państwa bałtyckie (Polski) według wszelkich pozorów są **skuteczne i owocne.** Ruchliwość Polski wymaga, a to z pewnością widzi Min. spraw zagr. Rzeszy, **wzmożenia aktywności polityki niemieckiej.** Musi się ona przedewszystkiem wyrazić w **próbie osiągnięcia porozumienia z Polską,** a jeżeli Polacy nie dokonają ratyfikacji traktatu handlowego, gdy myśmy go już ratyfikowali, wówczas nie będzie zbyt późno i sytuacja będzie wyjaśniona. **W tej chwili jednakże jesteśmy wobec Polski izolowani.** Co do tego nie trzeba się u nas łudzić. **Izolacja niemiecka jest tak samo mało „splendid isolation“, jak zwycięstwo boksera, który w czterech rundach częściowo pobity, widzi w tem świetną okazję do hymnu o zwycięstwie.** Celem politycznym musi być zmiana tej sytuacji i wyjście z niej. Nie jest więc całkowicie wykluczone, **że nowa proklamacja przyjaźni niemiecko-sowjeckiej gdziekolwiek w jakiś sposób okaże się pożyteczną dla tego zadania.**

Jak widać, nie rozstaje się naczelny redaktor „Berl. Tgb.“, pisma, które do niedawna w sposób bardzo krytyczny oświetlało przyjaźń sow.-niemiecką, z myślą o tem, że wznowiony traktat rapalski ma przedewszystkiem za zadanie **utrudnienie Polsce jej pokojowej misji nad Bałtykiem.**

—o—

BANDYTYZM W CHICAGO.

Chicago, 17 czerwca. (PAT). Szef policji chicagowskiej **podał się do dymisji.** Usunięcia szefa policji oraz jego zastępcy jako początkowego zarządzenia w kierunku zwalczania **codziennych aktów zbrodni, domagała się „Chicago Tribune“,** której redaktor, **specjalista reportażu kryminalnego,** przeprowadzający ankietę o działalności notorycznych bandytów Chicago, **został w ubiegłym tygodniu zabity strzałem rewolwerowym przez niewykrytego zbrodniarza.**

W Chicago odbywają się zebrania obywateli miasta, na których rozważane są zarządzenia, jakie należy podjąć w celu przywrócenia w mieście panowania prawa i porządku.

Pokój do śniadań, handel delikatesów M. Bałłaban. Halicka 21

Dalsze szczegóły włamania do Banku Handl.

Tancerka z dancingu wspólniczką kasiarzy.

Za jej namową woźny Jung udzielił swej pomocy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 czerwca. (st) W sprawie zuchwałego napadu na Bank Handlowy w Łodzi nastąpił **sensacyjny zwrot.** Wczoraj w nocy **aresztowany został i przyprowadzony do urzędu śledczego woźny Banku 75-letni Juljusz Hofman.** Hofman — jak wiadomo — **pracował w Banku od 26 lat i cieszył się doskonałą opinją.** On też **pierwszy został obezwładniony przez bandytów i nawet pobity przez nich tak silnie, że wybito mu kilka zębów.**

Przyczyną aresztowania Hofmana jest **sprzeczność jego zeznań z zeznaniami innych świadków,** przez co budzą one bardzo **poważne wątpliwości.** Hofman ma pozostawać w areszcie śledczym tak długo, **dopóki zeznania jego nie zostaną uzgodnione** i wyjaśnione z innemi zeznaniami. Według przypuszczeń jednak jeszcze w dniu dzisiejszym należy oczekiwać **zwolnienia zatrzymanego.**

Tymczasem władze śledcze prowadzą śledztwo w dalszym ciągu. Wczoraj wieczorem przybyli do Warszawy **przedstawiciele policji łódzkiej** celem porozumienia się z centralą służby śledczej i **przejrzenia kartotek przestępców - kasiarzy.** Nocy dzisiejszej przeprowadzono **obławy i rewizje na dworcach kolejowych w Warszawie** oraz w schroniskach przestępców, przyczem aresztowano kilkanaście osób, podejrzanych o współudział w napadzie. Policja w Łodzi obstawiła silnemi posterunkami **wszystkie szosy i drogi oraz obsadziła dom przy ul. Aleksandrowskiej 175 na Radogoszczu, gdzie mieszka wspólnik kasiarzy Otto Jung wraz z rodziną.** Pozatem do wszystkich większych miast w Polsce **wyjechali wywiadowcy z urzędu śledczego w Łodzi z rysopisem Junga.**

Cztery walizki wypchane banknotami.

Władze policyjne na zasadzie pozostawionych przez bandytów przedmiotów, a więc **gumowych rękawiczek i eleganckiej walizy skórzanej,** pełnej narzędzi kasiarskich, jak kluczy, noży, witrychów, borów itp. oraz **dwóch butli z tlenem** — są zdania, iż **napadu dokonali nie kasiarze łódzcy, ale międzynarodowi specjaliści,** operujący przy użyciu ostatniej zdobyczy techniki, a rola kasiarzy łódzkich ograniczyła się zapewne tylko do nadania roboty i pomocy.

Skradziony łup wynieśli bandyci **w czterech walizkach, przyczem w Łodzi kursują pogłoski, iż skradziono sumę, którą obliczają na 600 tys. zł.** Obiega również pogłoska, iż kasiarze nie mogli skraść więcej gotówki oraz papierów wartościowych, gdyż poprostu **nie mieli gdzie po wypełnieniu walizek, ładować łupu.**

Drugi z rzędu wypadek.

Przypomnieć należy przy tej sposobności, iż **dwa lata temu w tym samym Banku jeden z woźnych inkasujących pieniądze z innych banków, zdefraudował przeszło 50 tys. złotych, poczem uciekł za granicę.** Został on sprowadzony **aż z Kuby i skazany na dwuletnie więzienie.** Istnieje również pogłoska, iż Jung wszedł w zmowę z kasiarzami **na żądanie damy swego serca,** której adresu ani nazwiska nie zdołano jeszcze ustalić. Ma to być **tancerka dancingowa, przyjezdna z Katowic, młoda, przystojna blondynka, wspólniczka międzynarodowych kasiarzy,** której rola polega na poszukiwaniu względów osób, przy pomocy których banda dokonywa swych przestępstw.

Wśród przemysłowców i właścicieli safesu Banku Handlowego panuje **całkowite uspokojenie** tem bardziej, że wczoraj po południu naczelny dyrektor Banku **Gordowski** zaprosił wszystkich właścicieli safesu do lokalu Banku i **pokazał im, że są nieuszkodzone.** Dyrekcja Banku wyznaczyła nagrodę w wysokości 15 tys. zł. za ujęcie sprawców włamania. Zdaniem dyrekcji **skarbiec bankowy jest całkowicie chroniony przed włamaniem i gdyby nie klucze, które włamywacze zabrali wicedyr. Przedpełskiemu, nigdyby się do wnętrza nie dostali.** Prócz płyt pancernych chronią skarbiec **gazy trujące, mieszczące się w ścianach skarbca.** W razie przebicia otworu w ścianie, włamywacze byliby natychmiast **padli trupem pod działaniem silnych gazów trujących.**

Polska a B. W. M.

UDZIAŁ SZEREGU PAŃSTW W KAPITALE AKCYJNYM BANKU.

Bazylea, 17. czerwca. (PAT) Dyrektor Banku wypłat międzynarodowych Quesnay przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył, że **Rada Banku zaproponuje w dniu dzisiejszym Austrji, Węgrom, Polsce, Rumunji, Grecji, Czechosłowacji, Bułgarji, Finlandji, Gdańskowi, Danji, Jugosławji i Portugalji wzięcie udziału w kapitale akcyjnym banku.** Pierwszych 10 państw otrzyma niezwłocznie akcje subskrybowane, natomiast Portugalja i Jugosławja będą mogły otrzymać akcje dopiero po ustabilizowaniu ich walut. Banki Szwajcarji, Szwecji, Holandji będą mogły subskrybować najwyżej po 4.000 akcji.

Zamaskowany bandyta w taksówce

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI W BERLINIE.

Berlin, 17 czerwca. (PAT). Dzielnica berlińska Tempelhof była wczoraj w południe **widownią niezwykle ciekawego napadu bandyty.** Do mieszkania jednego z kupców zakradł się pod nieobecność właściciela bandyta. Zastawszy samą tylko służącą **usiłował ogłuszyć ją uderzeniem młotka w głowę.** Gdy mu się to nie udało, **zrzucił ją z okna na ulicę, poczem sam wyskoczył i usiłował umknąć.** Za uciekającym puścili się w pogoń zaalarmowani przechodnie i zatrzymawszy go, **oddali w ręce policjanta.** W tej chwili podjechała dorożka automobilowa, z której **wyskoczył drugi zamaskowany bandyta i dwoma strzałami z rewolweru zranił śmiertelnie policjanta.** Z zamieszania skorzystał aresztowany i **razem z zamaskowanym bandytą wskoczył do dorożki, która odjechała w szybkiem tempie.** Policja wszczęła energiczne poszukiwania i już w pół godziny po wypadku zgłosił się na posterunek policji **szofer dorożki, oświadczając, iż pod groźbą rewolweru musiał odwieźć bandytów, a następnie odjechać z nimi na peryferje Berlina.** Bandyci, znalazłszy się za miastem, wyskoczyli z dorożki i **zniknęli wśród lasu, pozostawiając szofera samego.**

Aresztowanie plenipotenta hr. Zamoyskiego

MÓWIĄ O SPRZENIEWIERZENIU SUM SIĘGAJĄCYCH PÓŁTORA MILJONA ZŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. czerwca. (st.) Z polecenia władz sądowych po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu prywatnem **aresztowano plenipotenta Tomasza hr. Zamoyskiego p. Zygmunta Liedkego** (Wiejska 7). Aresztowanie wywołało **zrozumiałą sensację w mieście,** gdyż p. Liedke cieszył się przez dłuższy czas zaufaniem rodziny hr. Zamoyskich i znany był w szerokich kołach finansowych i przemysłowych Warszawy. **Mieszkanie p. Liedkego opieczętowano celem umożliwienia dalszego, bardzo szczegółowego śledztwa sądowego. P. Liedke podejrzany jest o sprzeniewierzenie na niekorzyść swych mocodawców hr. Zamoyskich olbrzymich sum pieniężnych, sięgających półtora miljona zł.** Na działalność p. Liedkego zwrócili uwagę hr. Zamoyskich **urzędnicy ich biur.** Liedke wobec starszego już wiekiem Tomasza hr. Zamoyskiego **umiał zawsze przedstawić na swoją korzyść pewne subtelne i ryzykowne interesy,** które bądź to w imieniu swych mocodawców, bądź w własnym interesie prowadził. Szczegóły tej afery nie będą do zakończenia śledztwa ujawnione. **Mówią o wekslach na krociowe sumy wystawionych przez p. Liedkego rzekomo na polecenie hr. Zamoyskiego.** Również krążą pogłoski o **podrabianiu weksli hr. Zamoyskich.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Handel polsko-rosyjski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. czerwca. (st) Polskie Towarzystwo handlu z Rosją sowiecką **„Polros"** podpisało umowę przedłużającą współdziałanie tego Towarzystwa z organizacją importowo-eksportową rządu sowieckiego „Sowpoltorg" na jeden rok. W ostatnich dwu latach działalność gospodarcza tej organizacji **była bardzo wydatna, a jej obroty gospodarcze wzrastały znacznie.** Według statutu import do związku sowieckiego za pośrednictwem „Sowpoltorgu" **może się odbywać tylko z Polski, natomiast eksport kierowany jest do Polski i innych krajów europejskich.** „Sowpoltorg", który korzysta ze znacznych kredytów w Polsce, dopiero z końcem lata br. ustali plan tegorocznej kampanji gospodarczej zarówno co do eksportu z Polski do Rosji, jak też wywozu z Rosji sowieckiej do Polski i innych krajów.

Warszawa, 17. czerwca. (st) Sowiecka misja handlowa w Warszawie finalizuje rokowania z przedstawicielstwem hut śląskich „Laura", „Bismarck" i inne w sprawie dostawy dla rządu sowieckiego **znacznego transportu żelaza sztabowego.** Maksymalna suma wartości tej tranzakcji wynosić ma **półtora miljona funtów szterl., czyli przeszło 60 milj. zł.** Huty górnośląskie udzielić mają odbiorcom sowieckim **kredytu wekslowego na okres 18 miesięcy** z tem, że weksle te byłyby częściowo redyskontowane w poważnych krajowych instytucjach kredytowych. Wymienione huty śląskie również w roku ub. zawarły podobną transakcję z sowiecką misją handlową w Warszawie.

POSIEDZENIE STANISŁAWOWSKIEJ RADY KOLEJOWEJ.

Stanisławów, 17 czerwca. (PAT). Dnia 17 czerwca br. odbyło się w Stanisławowie posiedzenie dyrekcyjnej Rady kolejowej, na którem wśród szeregu spraw omawiano szczególnie obszernie **sprawę taryf kolejowych** i w związku z tem uchwalono stworzyć stałą komisję taryfowo - handlową, któraby w sprawach dotyczących działu handlowego, dostaw i taryf współpracowała z dyrekcją i Radą kolejową. Kwestję **utworzenia komunikacji na południowym krańcu Rzplitej** uznaje **wprawdzie Ministerstwo komunikacji i zamierzało uruchomić jedną linję autobusową, lecz odpowiednie kredyty zostały z budżetu skreślone.** W rozkładzie jazdy uwzględniono na czas letni dezyderaty publiczności **udającej się do Kosowa** i pociąg pospieszny wychodzący w południe ze Stanisławowa, otrzymał postój w Zabłotowie.

ZAMORDOWANIE LIU - HUAN - YENA.

Kanton, 17 czerwca. (PAT). Agencja Reutera donosi **o zamordowaniu w Kantonie Liu-Huan-Yena, który został zabity przez jednego z członków swojej eskorty.** Zabójca wszedł do pokoju, gdzie Liu-Huan-Yen wypoczywał po odbyciu rozmowy z gubernatorem Kwantungu i zamordował Liu-Huan-Yena wystrzałem z rewolweru. Ranny zmarł w drodze do szpitala. **Zabójca zbiegł, został jednak później aresztowany przez policję i zeznał, że dowódca wojsk powstańczych Kwang-Si ofiarował mu 10.000 dol. i rangę pułkownika za zamordowanie Liu-Huan-Yena.**

KASYNO GRY W GDAŃSKU

Wiedeń, 17. czerwca. (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Właściciel szeregu domów na Riwierze Frank I. Gould **zamierza zbudować kasyno gry w Gdańsku kosztem 100 miljonów franków.**

ZYGZAKI.

Rozmowa na przystanku.

Lwów, 18. czerwca.

Od kilku tygodni, w domu czy na ulicy, w cukierni czy kawiarni, w tramwaju czy pociągu, a nawet w kinie, ma się pełne uszy kłopotów szkolnych. — Skarżą się dzieci i rodzice, skarżą i nauczyciele. Klasyfikacja, promocja, „dwója“, sekatura — są to wyrazy, które brzęczą ciągle i wszędzie jak natrętna mucha.

Te pogawędki i biadania na temat szkolnych krzywd na ogół mnie nudzą. Rzadko zaś dziwią i gniewają, bo trzeba przecież na kogoś złożyć winę, jeżeli samemu nie chce się za winnego uchodzić. Czasem mnie jednak, choć rzadko, interesują, choć nasłuchałem się ich dość i niewiele z nich nauczyłem się. Utwierdzam się bowiem w przeświadczeniu, że nic nowego pod słońcem. W każdym razie nic lepszego, szlachetniejszego i mądrzejszego.

Wczoraj czekałem oparty o słup latarni przed pocztą na tramwaj. Tuż przy mnie stały dwie damy i tak blisko, że musiałem chcąc nie chcąc przysłuchiwać się ich rozmowie.

— Co z pani radczyni Zbysiem?

— Grozi mu dwója z dwóch przedmiotów. Sekatura i tyle. Ale nie daruję swego, choćbym miała pojechać do ministra! Mąż ma tam stosunki. Chłopak inteligentny, aż strach i pierwszy sportowiec. Oczytany jak rzadko. Niema prawie książki w czytelni, którejby nie przeczytał. A tu ten „od łaciny“ dokucza mu, jakby łacina komu była potrzebna

— A z francuskiego poprawił już?

— Nie dali mu „ferzecki“, niby, że przez cały rok był wykazywany. Miał przez czerwiec „pomoc“. Płaciłam po 5 zł. od godziny. Ale ten stary dureń powiedział, że trudno, aby się Zbyś przez dwa tygodnie tego nauczył, czego nie zrobił przez 7 miesięcy. A chłopak prawie genialny. Byłoby dziecko „przeszło“, bo ten od matematyki ustąpił, choć z tego przedmiotu Zbyś także cały rok był wykazywany. Nawet z polskiem sobie poradziłam przez kuzynkę, choć profesor się „rzucał“, że Zbyś nie pisze ortograficznie. Na to mu Mysia, tj. moja kuzynka powiedziała, że jej mąż także czasem nie wie, jak się pisze to, albo tamto słowo, a jest naczelnikiem oddziału i ma pod sobą kilkudziesięciu urzędników, a prezydent mówi do niego: „Panie Kolego!“ Moja pani kochana, czy ci ludzie nie mają sumienia, aby tak niszczyć nasze dzieci i marnować naszą krwawicę? Nie kupiłam sobie nawet tych „czółenek“ beżowych, cośmy na wystawie w środę oglądały. Trzeba było zapłacić za „pomoc“. Bóg ich skarze za naszą krzywdę na ich własnych dzieciach.

— Święte słowa pani dyrektorowej! Katy nie ludzie. Ale ja pani coś powiem: z nauczycielkami jeszcze gorzej. A najgorzej, gdy trafi się im panienka z dobrego domu, taka, co i do ludzi i do Boga. Moja Nusia także przepadnie, bo jej te lafiryndy dokuczają. Ale niech tam! I tak wyjdzie za mąż, bo i posag ma i tańczy i inteligentna.

— To czemu ją pani ze szkoły nie odbierze?

— A coby w domu robiła? Nawet stróża dziecko pcha się dziś do szkoły, to jakoś nie wypada, aby panienka z naszej sfery nie skończyła choćby marnego gimnazjum. Nusia jest właściwie jakby zaręczoną.

— Przepraszam panią dyrektorową. Czy z tym blondynem, czy z tym brunetem? Bo czasem ją widzę w kinie z tym, a czasem z tamtym.

— E, to z tymi tylko tak. Żadna partja. Jeden jakiś aplikant, a drugi coś jeszcze mniejszego. Nusi narzeczony jest wprawdzie trochę starszy i łysy, ale ma starszą jeszcze i bogatą ciotkę bezdzietną i grubą protegę w Warszawie, a na Bajkach kamienicę. Tego narzeczonego to jej nawet nauczycielka od algebry zazdrości, bo miała na niego apetyt. Dlatego Nusi daje dwóję z matematyki, a inne nauczycielki z solidarności dają z innych objektów. Powiadam pani: czyste łajdactwo i tyle. Źle się u nas w Polsce dzieje!

Dopiero wskakując do tramwaju zauważyłem, że genjalny Zbyś przysłuchiwał się także interesującej konwersacji. Musi być dobrze wychowany, jeżeli do niej nie wmieszał się i nie obdarzył przy tej sposobności swoich wychowawców jakimś soczystym epitetem. Przecież z ust mamy i jej przyjaciółki dowiedział się, jeżeli dotychczas nie wiedział, że wina nie jest po jego stronie.

ar.

17 dzień rozprawy przed sądem przysięgłych
Jak powstała Ukraińska Organizacja Wojskowa

Interesujący referat radcy Iwachowa.

Lwów, 18 czerwca.

(—) Na wstępie wczorajszej rozprawy, przewodniczący ogłosił uchwałę Trybunału **uchylającą pytanie dra Hankiewicza,** postawione przedwczoraj w sprawie rzekomego faktu pobicia w policji w ostatnich czasach.

Obr. dr. Hankiewicz do Kruszelnickiego: Czy ojciec pański pytał pana w obecności sędziego śledczego, czy pana pobito?

Kruszelnicki: Tak jest.

Dr. Hankiewicz: A czy sędzia śledczy pozwolił panu odpowiedzieć na to pytanie?

Kruszelnicki: Nie.

Dr. Hankiewicz (do oskarż. Kołodzieja): Czy panu nie zarzucano, że pan zanosił walizkę na Targi Wschodnie?

Kołodziej: Dnia 23 i 24 września wywiadowca Radoń namawiał mnie, żebym się przyznał do tego, mówiąc, że jestem wsypany. Następnie skonfrontowano mnie z Popadiukiem, którego poznałem oraz z Bidą, którego nie poznałem. Wtedy kom. Czechowski powiedział do mnie, że ja byłem z Bidą na Targach Wschodnich.

Przew. (do świadka Radonia): Co pan na to?

Św.: To nieprawda. Żadnych nazwisk nie znałem, mieliśmy rysopis Bidy i znaliśmy rysopis wykładowcy z Kaiserwaldu. Mieliśmy jego fotografję, którą rozpoznał Łemiszka i Naorlewicz osób?

Św.: Tak jest, bo gdybym miał nazwiska, tobym ich wprzód aresztował.

Sędzia dr. Slezanowski: Czy po oddaniu Kruszelnickiego do sędziego śledczego, został on z powrotem sprowadzony na policję i przez dwa tygodnie tam trzymany?

Św.: To nieprawda.

Dr. Slezanowski: Kto dawał pozwolenie na sprowadzenie więźniów i na wejście do celi?

Św.: Ja dawałem kartki, a bez nich nie wpuszczano

Obr. Dr. Starosolski: Na jak długo przed Targami mieli panowie wiadomość o grożącym zamachu?

Św.: Na dwa tygodnie.

Obr. Dr. Szuchewicz: Czy można wiedzieć, co zawierało poufne donie sienie?

Św.: Że coś będzie, jakiś zamach i sabotaż wykonany przez U. O. W.

Zeznania komisarza Billewicza.

Z kolei staje przed sądem **świadek Kazimierz Billewicz,** komisarz P. P. kierownik brygady politycznej. Świadek podaje, że **śledztwo powierzył kom. Czechowskiemu** i dał mu do pomocy wywiadowców, sam zaś zatrzymał sobie **techniczne kierownictwo** i wydawał polecenia na podstawie meldunków referentów i podreferentów. Świadek sprawdzał zeznania każdego aresztowanego. **Świadek był obecny przy rozpoznaniu Hurtaka przez Naorlewicza,** a obecny również przy tem wywiadowca Kowalczuk oświadczył, że **Hurtaka widział w czasie perlustracji w Ukraińskim Domu Akademickim.** Na pytanie świadka, dlaczego wówczas nie aresztował go, odpowiedział, że nie wiedział, iż Hurtak był poszukiwany. Dalej podaje świadek, że wywiadowca Dębicki, którego oskarżeni darzyli sympatją, pokazał mu kartkę Bidy z przyznaniem się do winy. Świadek tem się bardzo ucieszył, gdyż wtedy nie było jeszcze wiadome, kto tego zamachu dokonał. Potem dopiero **Bida sam szczegółowo opisał przygotowania do zamachu, rozkład ubikacji w zarządzie Targów Wschodnich oraz opisał obecne tam wówczas osoby.**

Przew.: Czy oskarżeni przyznali się do przynależności do U. O. W.?

Św.: Oczywiście.

Przew.: A czy zeznawali dobrowolnie?

Św.: Tak jest, aż to mię samego zdziwiło?

Przew.: Czy bito lub grożono?

Św.: Instrukcje w tym kierunku są bardzo ostre. Mam ludzi spokojnych i zrównoważonych, wykluczam coś podobnego i przeczę temu kategorycznie.

Sędzia dr. Peter: Czy przed Targami Wschodniemi było coś wiadome o planowanym zamachu?

Św.: Mieliśmy wiadomość poufną o organizowaniu zamachu, podpaleniu i t. d.

Sędzia dr. Peter: Bez nazwisk

Konfrontacja.

Zabiera głos **oskarżony** Tereszczuk i zwracając się do świadka pyta:

— Czy pan komisarz sobie przypomina, **że uczył mnie tańczyć dokoła stołu?** Było to po pobiciu mnie, nie mogłem wtedy stać na nogach.

Św.: To bajki.

Dr. Hankiewicz do Popadiuka: Panie Popadiuk, niech pan mówi.

Osk. Popadiuk zwracając się do świadka: Po aresztowaniu powiedział pan do mnie: „To ty Hurtak. Czasy się zmieniły, nowa procedura pozwala na trzymanie przez 4 miesiące w areszcie“. Z początku obchodzili się ze mną dobrze, ale kiedy się nie przyznałem, powiedział pan do mnie: „Ty teraz nie mówisz, ale mówić będziesz“. Następnie przeczytano mi protokół Machnickiego, jeden, w którym on się nie przyznał a następnie drugi już po pobiciu go. Potem mówił pan do mnie, kto jaki wyrok dostanie i powiedział pan, że wszystko to od pana zależy.

Św.: Proszę mnie zwolnić od odpowiedzi na te wstrętne insynuacje, to są brednie i kłamstwa.

Osk. Wacyk: Mnie pan komisarz groził, że zniszczy moją rodzinę, więc boję się powtarzać tego wszystkiego.

Osk. Naorlewicz: Gdy znalazłem się w biurze, pan komisarz wyciągnął jakąś fotografję i pytał się mnie kto to: Powiedziałem mi, że nie wiem. Wówczas powiedział mi, że to jest Hurtak. Odpowiedziałem znowu, że nie wiem. Na to wyciągnął pan rewolwer i powiedział: „Zaraz będziesz na Łyczakowie, potem zarzucono mi koc na głowę i zadano 80 uderzeń w pięty. Komisarz Bilewicz bił mnie najwięcej.

Św.: To jest stek bredni i wymysłów.

Osk. Kiryluk: Po pobiciu leżałem i nie mogłem się ruszać. przyszedł do mnie pan komisarz i powiedział: „Przyjdzie lekarz, musisz chodzić i nie śmiesz niczego lekarzowi powiedzieć.

Św.: To nieprawda

Na tem zakończyła się konfrontacja oskarżonych ze świadkiem komisarzem Billewiczem, poczem przewentylowano jeszcze sprawę mapy przeznaczonej dla zamachowców, mających wykonać napad na komisarza Feduniszyna.

Ekspert w sprawach UOW.

Po przerwie przewodniczący udzielił głosu biegłemu, radcy województwa **Kazimierzowi Iwachowowi, który jest ekspertem w sprawach U. O. W.** Radca Iwachów na wstępie **rzucił tło na genezę U. O. W. przyczem posługiwał się dokumentami i aktami.** Oto w r. 1920 na skutek decyzji **rady korpusu oficerskiego strzelców siczowych** powstała Ukraińska Organizacja Wojskowa. Od pierwszej chwili na czele tej organizacji stał **pułk. Włodzimierz Konowalec.** Pierwszą formację utworzono na terytorjum **dzisiejszej Ukrainy sowjeckiej.** W początkach podlegała ona bezpośrednio **dyktatorowi Petruszewiczowi** i stanowiła niejako jego zbrojne ramię. Petruszewicz liczył się wówczas z **pomyślną dla siebie decyzją Rady Ambasadorów w sprawie Małopolski Wschodniej** i dlatego organizował na naszym terenie U. O. W., któreby odrazu miało objąć **Małopolskę i być zaczątkiem ukraińskiej siły zbrojnej.** Petruszewicz w tym czasie zasypywał zagraniczne rządy **memorjałami o położeniu Ukrain**

ców na terytorjum Małopolski Wsch., ale spotykał się z obojętnością i chłodną odprawą, a to tembardziej, że wskazywano mu, iż w Małopolsce panuje ład i porządek. Wobec tego Peruszewicz polecił U. O. W. zorganizowanie szeregu aktów teroru i sabotażu, by móc wykazać, że właśnie w Małopolsce panują stosunki nienormalne. W międzyczasie w r. 1922 rozpisano wybory do sejmu polskiego. Podczas gdy większość społeczeństwa ukraińskiego chciała wziąć udział w wyborach i spełnić swój obowiązek obywatelski, Petruszewicz polecił U. O. W., aby bezwzględnie przy pomocy teroru odstraszyła ludność od udziału w akcji wyborczej i propagowała hasło zupełnej abstynencji, celem zamanifestowania przed światem, że ludność tej dzielnicy nie jest zadowolona z rządów polskich. W tym czasie U. O. W. zamordowało prof. Sydora Twerdochliba

Dalsze losy organizacji.

W r. 1923, gdy Petruszewicz począł prowadzić politykę wybitnie sowietofilską, nastąpił w U. O. W. rozłam. Partja ta oddzieliła się od Petruszewicza i poczęła działać na własną rękę, albowiem U. O. W. nigdy nie istniała samodzielnie, lecz zawsze była przybudówką partji politycznej. Gdy Petruszewicz zmienił swoją orjentację niemiecką na rusofilską U. O. W. odpadła od niego. Wtedy Petruszewicz zorganizował sobie drugą podobną organizację terorystyczną pod nazwą „Zachodnio-ukraińska rewolucyjna nacjonalna organizacja (Zunro), ale organizacja ta sama się szybko zlikwidowała. Wykonała ona bowiem kilka aktów sabotażu, poczem wszyscy jej członkowie zostali wyłapani i postawieni przed sąd. Temsamem „ramię zbrojne“ Petruszewicza zostało zlikwidowane. Równocześnie i U. O. W., które pozostawało od początku pod kierownictwem Konowalca straciło swoją przybudówkę polityczną i dlatego w lipcu 1927 zwołano do Pragi konferencję, na której postanowiono założyć związek organizacji ukraińskich nacjonalistów. Po kilku odkładanych kongresach zwołano wreszcie z końcem stycznia 1929 wielkie zebranie do Wiednia, na którem ustalono taktykę i ideologję nowej partji i uchwalono szemat pracy organizacji, której kierownikiem wybrano Konowalca.

Organem tej organizacji stała się „Rozbudowa nacji“, wychodząca w Pradze, zaś organem U. O. W. pozostała „Surma“. W dalszym ciągu począł radca Iwachów mówić o celach i zadaniach U. O. W., opierając się na artykułach „Surmy“.

W tem miejscu zabrał głos obrońca dr. Szuchiewicz i prosił, aby znawca wydał swoje orzeczenie na podstawie tego, co ustaliło śledztwo i przewód sądowy, a nie odczytywał ustępów „Surmy“, które nie stanowią dowodów sądowych. Prokurator w odpowiedzi oświadczył, że odczytanie jest dopuszczalne, jednakowoż wniósł, aby rozprawa była tajna na czas odczytywania.

Na temat ten wywiązuje się dłuższa dyskusja między prokuratorem a obrońcami, poczem Trybunał udał się na naradę, po której przewodniczący ogłosił postanowienie, mocą którego uważa zarządzenie tajności rozprawy za przedwczesne, a zarazem zwrócił uwagę znawcy, by poczynił sobie zapiski i tylko z nich korzystał, poczem ogłosił przerwę. rozprawy do dnia dzisiejszego.

„Topielec“ zmartwychwstał po 20 latach.

NALEWKI MAJĄ OBECNIE SENSACJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. czerwca. (st) Na brzegu Wisły w pobliżu Warszawy znaleziono w r. 1910 **trupa mężczyzny w wieku około 28 lat.** Przy topielcu nie znaleziono żadnych dokumentów. W tym samym czasie **znikł w tajemniczy sposób młody kupiec Josek Gelernter, znany na Nalewkach jako Josek Trejfekiszke** (Trefna kiszka). Żona Gelernterа **poznała w topielcu swego męża.** Ciało wydano wdowie, która je pochowała. Minęło kilka lat, **Ruchla Gelernterowa wyszła powtórnie zamąż.** Córki jej, dziś już mężatki, **rokrocznie na grobie swego ojca odprawiają nabożeństwo za spokój jego duszy.** Kilka dni temu do sklepu starego kupca Mendla Hubermana na Nalewkach **przyszedł jakiś mężczyzna w wielkich amerykańskich okularach.** Dowiedziawszy się, że ma do czynienia z Mendlem Hubermanem opowiedział, **że jest właśnie zaginionym Joskiem Trejfekiszke.** Okazało się, że **Gelernter nie utonął wcale, lecz wyjechał potajemnie do Ameryki, bo miał na sumieniu pewną przykrą sprawę.**

Zachciało mu się samochodu...

LIST 15-LETNIEGO ESTOŃCZYKA DO PREZYD. RZECZYPOSPOLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 czerwca. (st) Estoński dziennik „Vaba Maa“ drukuje **list pewnego 15-letniego Estończyka do Prezydenta Mościckiego oraz odpowiedź p. Prezydenta przesłaną za pośrednictwem posła polskiego w Estonji.** Młody Estończyk zwrócił się do prezydenta Polski z **oryginalną prośbą o przysłanie mu pieniędzy na kupno samochodu.** W odpowiedzi p. Prezydent polecił przesłać chłopcu **książkę o Polsce, radząc, aby pilnie zajmował się nauką, co mu pozwoli stać się nietylko właścicielem samochodu,** lecz również pożytecznym członkiem społeczeństwa oraz dobrym obywatelem swej ojczyzny. Gazeta estońska podkreśla **uprzejmość, z jaką potraktowano list chłopca, zasługujący właściwie na wrzucenie do kosza.**

Zderzenie auta z tramwajem.

5 OSÓB ZOSTAŁO ZABITYCH, 3 ODNIOSŁO RANY.

Oklahoma, 17 czerwca. (PAT). Przy zderzeniu samochodu z tramwajem podmiejskim 5 osób zostało zabitych, a 3 odniosło ciężkie rany. Przy zderzeniu samochód został rzucony na słup telegraficzny i uległ zniszczeniu.

Nowa metoda wydobywania radu.

Warszawa, 17. czerwca. (PAT). Jeden z dzienników drukuje wywiad z p. **Wacławem Rogowiczem z uczonym polskim,** zamieszkałym w Cape Martin na Rivierze francuskiej, prof. **Zbigniewem Dunikowskim, twórcą nowej metody wydobywania radu, znacznie szybszej i tańszej od dotychczasowych.** Prof. Dunikowski odbył przed trzema laty **podróż naukową po południowej Italji i Tunisie w celu zbadania ciał promieniotwórczych, zawartych w formacjach wulkanicznych tych krajów.** Po powrocie osiadł w Monaco, gdzie mając do dyspozycji urządzenia tamt. instytutu oceanograficznego, badał przywiezione z podróży **okazy minerałów o własnościach radioaktywnych i czynił doświadczenia nad minerałem tytan, którego wielka ilość znajduje się w Alpach nadmorskich.**

Badania te doprowadziły do **wykrycia nowej metody wydobywania radu.** System profesora Dunikowskiego, jak zaznaczył on w swej rozmowie z p. Rogowiczem, jest **20 razy tańszy od dotychczasowego.** Przy pomocy tego systemu wydobywa się znacznie więcej pierwiastków promieniotwórczych niż sposobem dotychczasowym.

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Berlin, 17 czerwca. (PAT). W Wiedenbruch obok Münster samochód ciężarowy, w którym znajdowało się 18 hittlerowców **najechał na drzewo, rozbijając się w drzazgi. Trzech hittlerowców poniosło śmierć na miejscu 7-miu zaś jest ciężko rannych.**

TRAGICZNY WYPADEK TRZECH KSIĘŻY.

Zakopane, 17. czerwca. (PAT). We wtorek, 17. bm. wracała z Morskiego Oka krakowską takszówką wycieczka trzech księży. Na ostrej serpentynie w Jaszczurówce podczas jazdy w pełnym pędzie ku mostowi nad potokiem Olczyskim, szofer stracił z powodu nagłego defektu kierownicy panowanie nad autem i wóz wpadł do kamienistego potoku.

Ciężkich obrażeń doznali ks. Roman Korth, lżejszych zaś obrażeń ks. Karol Szigula, obaj z Ameryki. Również lekko raniony został towarzyszący im ks. Władysław Studencki. Dwaj pierwsi pozostali w stacji klimatycznej, trzeci zaś po zaopatrzeniu udał się do domu. Szofer wyszedł cało.

ROKOWANIA GRECKO-TURECKIE.

Wiedeń, 17. czerwca. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten: **Rząd grecki zamierza wdrożyć rokowania z Turcją** celem zawarcia paktu przyjacielskiego i paktu dla ograniczenia zbrojeń morskich na podstawie równości flot.

TRAGICZNY EPILOG WYCIECZKI.

Gdańsk, 17. czerwca. (PAT) Ubiegłej niedzieli Związek polskich pracowników kupieckich w Gdańsku urządził wycieczkę do kąpieli morskich w Bąsoku. W czasie kąpieli w morzu, dwóch członków Związku, a mianowicie **20-letni Eryk Karau i 38-letni Seczen, pochodzący z Łodzi, utonęli.**

LWÓW OTRZYMA 8 WIZYTATORÓW SZKOLNYCH.

Warszawa, 17. czerwca. (PAT) Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło od dnia 1. września br. **zwiększenie liczby wizytatorów szkół średnich przez przydzielenie wybitniejszych dyrektorów i nauczycieli do pełnienia obowiązków wizytatorskich.** Liczba więc wizytujących szkoły średnie ogólno-kształcące w poszczególnych okręgach szkolnych byłaby następująca: okręg szkolny krakowski 7 wizytatorów, lubelski 3, lwowski 8, łódzki 5, poleski 1, pomorski 2, poznański 4, warszawski 12, wileński 4, wołyński 1, śląski Wydział oświecenia publicznego 3

PREZ. HOOVER PODPISAŁ USTAWĘ TARYFOWĄ.

Waszyngton, 17. czerwca. (PAT) W chwili podpisania **ustawy taryfowej przez prezydenta Hoovera,** obecny był sekretarz Mellon i szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego. Zebrani powitali fakt podpisania ustawy gorącymi oklaskami. **Nowa ustawa wchodzi w życie o północy.** Wiele okrętów zdąża z całym pośpiechem do portów amerykańskich, aby przybyć przed tym terminem i zaoszczędzić w ten sposób **importerom wiele tysięcy dolarów wydatków.**

JESZCZE SIĘ NIE POGODZILI — ALE JEST NADZIEJA.

Wiedeń, 17 czerwca. (PAT) W. B. K. donosi z Bukaresztu: Jakkolwiek **ani król, ani królowa Helena** nie poczynili żadnych oficjalnych kroków celem unieważnienia rozwodu, to jednak **stwierdzono stałą poprawę ich wzajemnych stosunków. Król Karol odwiedził wczoraj królowę** w zamku myśliwskim w Scrovistea pod Bukaresztem, gdzie królowa bawiła z wielkim wojewodą Michałem. Król przepędzi część lata w Konstancy, **dokąd uda się również królowa Helena z wielkim wojewodą Michałem.** Wielki wojewoda Michał pozostanie przy matce, a wychowaniem jego kierować będą **wspólnie król Karol i królowa matka.** Księżniczka Ileana, która po zerwaniu zaręczyn z hr. Hochbergen bawiła przez kilka dni w Egipcie, **powraca 18. bm. do Konstancy.**

STRAJK W „MOMENCIE“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. czerwca. (st.) W żargonowem piśmie **„Der Moment“** od kilku dni trwa **strajk na tle zatargu o płace.** W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie współpracowników redakcyjnych, technicznych i administracyjnych tego pisma, po którem — o ile nie dojdzie do porozumienia — **strajkujący będą wydawać nowy organ żargonowy na własną rękę.**

Tajemnica czeku na 500 dolarów.

Dwaj biedacy panowie G.

Fatalna omyłka przyniosła krawcowi przemyskiemu cudzą przesyłkę pieniężną.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej".)

Przemyśl, w czerwcu.

(M) W poszukiwaniu pracy wyemigrował swego czasu majster krawiecki, **Jakób G.**, z Przemyśla za Ocean, przyczem dłuższy czas tułał się po świecie, aż **zawadził o wyspę Kubę,** która bywa często **przystanią dla emigrantów, nie mogących się przedostać do Ameryki.** Czekają oni na jakiś szczęśliwy traf, któryby im dopomógł do ostatecznego **ziszczenia się ich marzeń o Ameryce.**

Podczas gdy G. siedział, **cierpiąc skrajną nędzę na Kubie,** to rodzina jego, równie biedna, **przebywała nadal w Przemyślu, oczekując zmiany losu,** która jednak jakoś nie nadchodziła. — Kiedy wkońcu usiłowania emigranta G., aby się przekraść do Ameryki, **spełzły na niczem,** ani też nie miał tam żadnych środków, aby móc dłużej tam przebywać, **postanowił G. powrócić z Kuby do Przemyśla, co też uczynił.** — Ponownie więc otworzył pracownię krawiecką przy ul. Dworskiego. w domu znanego przemysłowca B. Bakona.

Do tej nowej pracowni bieda stawiła się w starem, nieco tylko poprawionem wydaniu. Aż oto niedawno los mu się uśmiechnął. G. otrzymał niespodzianie awizo celem podjęcia w jednym z banków przemyskich **czek na kwotę 500 dolarów.** Radość, która z tego powodu zapanowała w domu G., **była bezgraniczna,** chociaż przytłumiała ją **gorżka nieco wiadomość, że szczęśliwy adresat nie miał w Ameryce właściwie nikogo takiego, któryby mu z dobrego serca tak stosunkowo znaczną kwotę mógł przekazać.** G. jednak pieniądze podjął, odbiór w porządku potwierdził i **zapomocą tych dolarów w tempie iście amerykańskim przeprowadził kapitalny remont bytowania swojej rodziny.** W tym celu zaręczył też córkę i sprawił jej odpowiednią wyprawę ślubną, zakupił ponadto to i owo, pospłacał długi i **spłukał się niemal zupełnie z przekazu dolarowego.**

Ale już wkrótce po tem radosnem wydarzeniu przyszło **srogie rozczarowanie.** Nastąpiło zresztą to, co sam G. z pewnością przeczuwał. Oto owe **500 dolarów wcale nie były dla niego przeznaczone, bezpodstawnie więc przyjął awizo i podjął gotówkę, gdyż pieniądze te nadeszły dla osobnika, który ma wprawdzie przyjemność nosić takie same imię i nazwisko, ale mieszka w okolicy Przemyśla i ma krewnych w Ameryce, którzy o nim pamiętali.**

Z tego „nieporozumienia" wynikła **wielka awantura,** niestety bezpłodna, bo nie przyczyniła się wcale do odrodzenia owych dolarów, które p. Jakób G. wydał na swoje cele osobiste, a teraz niema ani jednego centa amer. **G. zasłania się 100-procentową dobrą wiarą.** Czy sądy przyjmą to usprawiedliwienie jako wystarczające?

Jedno w tem wszystkiem jest jednak pewnem, że swoich 500 dolarów w całości właściwy i prawowity ich odbiorca **nigdy już nie zobaczy.** Wszystko inne wobec tej pewności blednie i staje się czemś podrzędnem. Gdyby bowiem autentyczny i niedoszły właściciel dolarów nawet wygrał w sporze cywilnym, czy karnym całego kubańskiego krawca, to za wartość przedmiotu sporu nie da nikt zwycięzcy ani grosza.

Tylko



Eterna

Kołnierz półsztywny

Ostatnie wyniki naukowe genjalnego uczonego.

Nowa teorja profesora Einsteina.

Czas to tylko forma przestrzeni.

Lwów, 18. czerwca.

(—) Zapowiedź twórcy teorji względności, **Alberta Einsteina** wystąpienia z **nową teorją** wywołała wielką sensację nawet poza kołami fachowemi i zrozumiałą ciekawość dla nowych wyników naukowych jednego **z najsławniejszych fizyków świata.** Słowa, które Einstein, jak o tem niedawno doniosła krótka depesza, wypowiedział przed szczupłem audytorjum w **uniwersytecie holenderskim w** Nottingham, zapowiadają bardzo **wiele** zwłaszcza, że ten uczony, odznaczający się **niezwykłą skromnością,** zwykle znacznie mniej **zapowiada** niż po tem **spełnia.**

Nowa teorja będzie w każdym razie bardziej obszerna niż tak ważna i doniosła **nauka o względności.** Jeszcze przed rokiem przedłożył Albert Einstein pruskiej Akademji Umiejętności swą **„teorję pola".** Ta „teorja pola", będąca arcydziełem, może uchodzić za **krok przedwstępny** do teraz zapowiedzianej obszernej nauki. W swej teorji pola uprościł Einstein.

fizykalny obraz świata.

Ten obraz świata znał dotąd **dwie siły:** Jedna z nich nazywała się **siłą przyciągania.** Podległe jej są wszystkie ciała we wszechświecie, nie przenikając jednak ich wewnętrznych **istotnych przyczyn.** Obok tej wszechmocnej pani istnieje jeszcze

druga władczyni,

niemniej **potężna i powszechna.** Jest nią **siła elektromagnetyczna,** której skutki widzimy wszędzie, która rozjaśnia nasze noce, porusza koła naszych maszyn, żyje również w **przestrzeniach międzyplanetarnych.** Gigantyczne przemiany w płonącej kuli słońca, których ślady dostrzegamy **jako plamy** na promiennem odbiciu Heljosa są **zjawiskami elektromagnetycznemi,** których fale wskutek nagłego wzmożenia się plam słonecznych wpływają hamująco nawet na **sieć naszej ziemskiej telegrafów i telefonów.** Ogony komet, które zawsze odwrócone są od słońca, okazują z dobitną jasnością **siłę odpychającą fal elektrycznych,** wychodzących ze słońca. Taka niewidzialna i wszechpotężna

sieć elektryczna

ciągnie się także w około innych słońc i gwiazd stałych (kosmosu. Tak więc kosmos, który poznaliśmy przedtem jako pole działania siły ciężkości, jest jednocześnie **potężną przestrzenią elektryczną.** Przepaście przestrzeni przenikają zatem **dwie siły** pozornie różne w swej istocie, różne w swych **skutkach.**

Usiłowania poprzedniej nauki o przyrodzie, zmierzające do zbudowania mostu między temi dwiema siłami, **spełzły na niczem.** Einsteinowska teorja pola **dokonała tego cudu.** Zawiera ona ową

formułą czarodziejską,

wypowiedzianą z trzeźwym i niezawodnym języku matematyki — **formułę, łączącą te dwie sprzeczne moce i ujmującą je jako właściwości jednego i jednolitego pola siły.** Najnowsza teorja Einsteina, której nazwa jest narazie nieznana, czyni na drodze ku temu zjednoczeniu **potężny krok naprzód.** Przestrzeń i czas są jeszcze dwoma rozmaitemi kryterjami, które przykładamy do zjawisk tego świata, aby je **pojąć i ująć.** Prawdzie teorja względności zbliżyła je nieco do siebie, mimo to trwają one, jak przedtem, w postaci **oddzielonej i samotniczej. Najnowsza teorja Einsteina buduje nowy i wspaniały most o śmiałe zatoczonym łuku.** Objawia ona, że

czas jest tylko formą przestrzeni

Dozorczyni spadkobierczynią miljona dolarów.

NIESPODZIEWANY, KAPRYŚNY UŚMIECH FORTUNY.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 18 czerwca.

(—) Ludzie niezamożni lubią nieraz marzyć o

niespodzianym uśmiechu szczęścia.

Pogrążeni w słodkich rozmyślaniach zastanawiają się nad tem, coby zrobili **ze „swoim" majątkiem...** Jeden pragnie ustawicznie **podróżować...** Drugi chciałby zakupić sobie wspaniałą **posiadłość ziemską...** Trzeci widzi przed sobą spokojną **pracę naukową,** niezależną od kłopotów materjalnych... Wszyscy ci ludzie są w tem zgodni, że majątek

zmieniłby

ich dotychczasowe życie na coś **lepszego i promienniejszego...** Tymczasem los jest kapryśny i obdarza nieraz osoby, dla których największy nawet majątek jest **rzeczą zupełnie obojętną...**

Niedawno otrzymała dozorczyni jednej z kamienic paryskich, pani Zuzanna Bretot, wiadomość o **śmierci swego kuzyna w Ameryce,** który zapisał swemu najbliższemu spadkobiercy **miljon dolarów...** Sprawą tą zajął się pewien adwokat amerykański, który stwierdził, że właśnie pani Bretot pozostaje w stosunku najbliższego pokrewieństwa do owego krezusa, który zmarł jako człowiek **bezżenny i bezdzietny.**

Adwokat, przybywszy specjalnie w tym celu do Paryża, spodziewał się, że niezamożną konsjerżkę ogarnie na wieść o olbrzymim spadku

istny szał radości.

Tymczasem pani Bretot okazała **zadziwiającą obojętność.** Oświadczyła ona co następuje:

— **Po co mi te pieniądze?** Gdyby przynajmniej żył jeszcze mój biedny mąż i mój syn, który zmarł jako małe dziecko... **Ale ja zupełnie pieniędzy nie potrzebuję...**

Ostatecznie jednak pani Bretot **spadek podjęła** i jest obecnie jedną z najbogatszych Paryżanek. Co pocznie z tą olbrzymią fortuną — **narazie niewiadomo...**

Aresztowanie konkurenta monopolu spirytusowego.

SPIRYTUS DENATUROWANY OCZYSZCZAŁ I SPRZEDAWAŁ.

Lwów, 18. czerwca.

(—) Wczoraj funkcjonarjusz III. Komisarjatu P. P. przytrzymał na ulicy **41-letniego Wolfa Honiga,** handlarza, **zamieszkałego w Zamarstynowie, niosącego kilka flaszek spirytusu skażonego, którego pochodzenia Honig nie mógł podać.** Wobec tego przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu, która **dała wynik sensacyjny.** Mianowicie **znaleziono** *** **250 litrów spirytusu skażonego częściowo już oczyszczonego.** W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że **Honig już od dłuższego czasu trudnił się zawodowo oczyszczaniem spirytusu skażonego i sprzedawał go następnie wieśniakom po cenie wódek monopolowych.** Znaleziony zapas spirytusu oraz narzędzie, służące do odkażania zakwestjonowano, zaś **Honiga aresztowano.**

i że da się z niej wyprowadzić przy pomocy formuł matematycznych. Przestrzeń stanie się dzięki temu wszechmocną i wszechwspaniałą jednością świata.

Oczywista, iż w krótkim artykule niniejszym, utrzymanym w tonie relacji zupełnie popularnej, ujęliśmy zagadnienie z konieczności w formie **zupełnie ogólnikowej i prymitywnej.**

Już jednak ten szkicowy zarys nawet w laiku wzbudzić musi przekonanie, że **nowa teorja Einsteina będzie w nauce zjawiskiem rewelacyjnem i rewolucyjnem.**

—o—

Policjanci postrzelili dezertera.

Lwów, 18. czerwca.

(—) Wczoraj funkcjonarjusze policyjni z posterunku Hubicze (pow. Drohobycz) w pościgu za zbiegłym dezerterem i niebezpiecznym przestępcą kryminalnym **Janem Śniatyńskim z Drohobycza użyli broni palnej, raniąc go w plecy.** Śniatyńskiego po zaopatrzeniu odstawiono do szpitala w Drohobyczu.

—o—

Piękna uroczystość w Przemyślu

ODZNACZENIE PRACOWNIKA MŁYNA ZA PÓŁWIEKOWĄ PRACĘ.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.“).

Przemyśl, w czerwcu.

W poniedziałek w południe w hali walcowej młyna parowego Frenkla i Ski w Przemyślu, w obecności zgromadzonych pracowników tego zakładu, **wręczył p. wojewoda Gołuchowski pracownikowi młyna Michałowi Popkowi, który przez pół wieku bez przerwy w tem przedsiębiorstwie pracuje, odznakę honorową Ministerstwa przemysłu i handlu z dotyczącym dyplomem.**

Po skończonej uroczystości wręczenia, oprowadzany przez właściciela p. **Alfreda Frenkla**, zwiedził p. Wojewoda nowe urządzenia tego młyna.

Pogoda według życzenia.

DESZCZ I SŁOŃCE NA ZAMÓWIENIE.

Lwów, 18. kwietnia.

(=) Od wieków marzy człowiek o tem, aby zdobyć władzę nad pogodą i niepogodą, ażeby móc dowoli kierować zwłaszcza

opadami atmosferycznemi.

Ta jednak „maszynerja“ tak jest skomplikowana, że wszelkie wysiłki ludzkie spełzły na niczem.

Dopiero w ostatnich czasach uzyskano pewne rezultaty pomyślne, choć jeszcze **połowiczne.** Należy tutaj wymienić **inż. holenderskiego Peerata**, który jest zarazem doskonałym pilotem. Wziął on ze sobą do samolotu **2000 kg.**

sproszkowanego lodu sztucznego

i, wzleciawszy na wysokość 3000 m, rozsiał ów proch lodowy w powietrzu, ywołując utworzenie chmury, oraz

rzęsisty deszcz

Obszar, objęty tym deszczem, wynosił zaledwie **4 km kwadratowe,** W każdym razie deszcz spadł wcale obficie, zraszając spaloną i łaknącą dżdżu ziemię, Niestety ten eksperyment **był bardzo kosztowny** i pochłonął nieproporcjonalnie znaczną liczbę guldenów holenderskich, Nie można zatem myśleć narazie **o praktycznem zastosowaniu tej oryginalnej próby,**

W czasach ostatnich czyniono również eksperymenty, idące w kierunku **wprost przeciwnym,** Chodziło mianowicie o to, ażeby **rozproszyć chmury,** grożące

niepotrzebną ulewą.

W tym celu zaczęto się niedawno w Ameryce posługiwać

olbrzymiemi balonami,

napełnionemi **gazem łatwo eksplodującym,** Przy pomocy odpowiedniego przyrządu balony owe zapalano i następował w przestworzach wybuch **przy wtórze potężnej detonacji** Ale wywarło to tylko w skromnej mierze skutek pożądany; zresztą podobnie, jak eksperyment Peerata, tak posługiwanie się balonami gazowemi jest **nader kosztowne i nie może znaleźć praktycznego zastosowania.**

—o—

NADESŁANE.

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

Dr. LAUTERSTEIN

Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Usuwanie włosów, plam, brodawek, znamion. Diatermja, lampa kwarcowa.

Napady rabunkowe.

Lwów, 18 czerwca.

(—) Onegdaj po północy **nieznany sprawca włamał się do mieszkania Tekli Kotuli w Przylasku** (pow. Rzeszów). Gdy obudzona szmerem gospodyni zapytała, kto jest w mieszkaniu, sprawca zagroziwszy jej rewolwerem **zrabował jej portfel z gotówką 40 zł., poczem zbiegł.**

* * *

Wczoraj popołudniu na drodze Rawa Ruska-Hujcze na jadącego rowerem Jana Łucia **napadło dwóch uzbrojonych osobników, którzy zrabowali mu rower, poczem zbiegli. Dochodzenia w toku.**

G.G.Lardelli

TABLICZKA

PEŁNE 100 GRAMÓW

WYKWINTNEJ CZEKOLADY

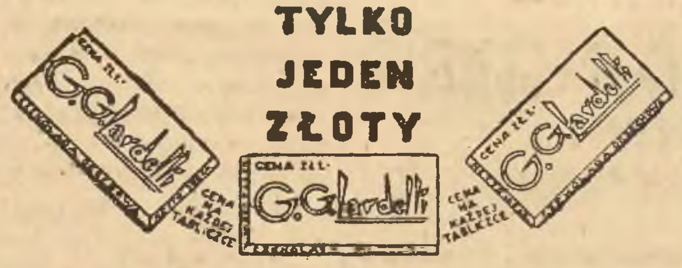
DESEROWEJ,

MLECZNEJ, ORZECHOWEJ,

TYLKO

JEDEN

ZŁOTY



Jen. Przedst.: D/H R. Wertheim, Warszawa, Królewska 18

Zast. n/Małop. i Śląsk: „Alliance“, Kraków, Szewska 11.

Tragiczny eksperyment pastucha.

UGODZONY KAWAŁKIEM LUFY PONIÓSŁ ŚMIERĆ.

Lwów, 18. czerwca.

(—) W Derewni (pow. Żółkiew) wydarzył się przedwczoraj **tragiczny wypadek spodowany własną nieostrożnością.** Oto 17-letni parobek **Wasyl Łys**, pasąc konie na pastwisku, **sporządził sobie z lufy karabinu przymocowanej do kawałka drzewa rewolwer, z którego strzelał, nabijając lufę prochem.** Po trzecim wystrzale wskutek silnego zatkania wylotu **lufa została rozerwana i Łys ugodzony w głowę, poniósł śmierć na miejscu.**

—o—

MICHALINA SZWARCÓWNA

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 19. VI. 1930.

Tydzień artystyczny w Berlinie.

Berliński „Tydzień artystyczny“ panuje w całej pełni. Wprawdzie blask, którym były burmistrz Berlina, Boess, otoczyć chciał ten Tydzień, przybladł, lecz niemniej miasto ożywione jest niezmiernie i ściąga dużo obcych. — Przedewszystkiem prześliczną wystawę urządziły Targi berlińskie, dzięki pomysłowości kierownika oddziału prasowego, p. Vettera. Wystawa obecna zatytułowana „Stary Berlin“ wskrzesza dawne miasto z tajemniczym cieniem jego starych, wąskich ulic, kędy mieszkał sławny awanturnik Michał Kohlhas, szukający naprózno sprawiedliwości, aż się wreszcie dusza poety podjęła oczyścić starego zawalidrogę przed światem, kędy mieściła się księgarnia Nicolai'a, skupiająca cały ówczesny kwiat inteligencji berlińskiej. Z wielką miłością odtworzono pracownie (och! jakże skromne!) Aleksandra Humboldta, dawnych lekarzy, przyrodników, historyków, wydobyto z zapomnienia obrazy sędziów berlińskich, z tą samą miłością jednak odtworzono izdebki szewskie, ślusarskie, piekarskie. Potem idzie cech kuśnierski, który jednocześnie w tym roku rozpoczyna nie mniej ni więcej tylko... 650-ty rok istnienia. W witrynach umieszczono porcelanę, zabytki poprostu „bez ceny“ z czasów cesarstwa aż do prześlicznych okazów doby obecnej. Ustawiono też w szeregu figury woskowe w mundurach dawnych policjantów niemieckich, w mundurach, które dziś śmiech wzbudzają. Publiczność zaśmiewa się na widok tych „marsowych“ postaci. Gdzieś, w kącie, oparty o ścianę, stoi słynny „kapitan z Köpenick“. Lecz są jeszcze inne wspomnienia, które wskazują, iż wielkość tego miasta w każdym kierunku niemal, początek swój wywodzi z przeszłości, o której dzisiejsza generacja nie wiele wie. W przeszłości tej położone już zostały fundamenty, na których rosła, mogła rość potęga stolicy.

Mówią o tem nazwiska tych, którzy rozwój ten tworzyli: Heine i Hoffmann, Schinkel, słynny budowniczy i Feliks Mendelsohn - Bartholdy, Adolf Menzel i Raabe, autor starego Berlina, słynna Rachela Varnhagen-Levin, której salon literacki był ostoją romantyzmu. Przypomnienia te są bardzo wskazane, są bardzo ważne. Są dowodem, że nie militaryzmem naród rośnie...

* * *

Śród powodzi koncertów, wznowień i nowości operowych w czasie Tygodnia artystycznego niesłychane powodzenie (słuszne zresztą) zdobył Toscanini. Ten genjalny dyrygent, ciągle jeszcze największy wśród największych zadziwił, porwał, oczarował nas wszystkich. Nikt z nas, zebranych w sali filharmonji berlińskiej nie słyszał kiedykolwiek przedtem tak wykonanej „Eroiki“ Beethovena lub Haydna „Warjacji“. Niesłychana wyrazistość tematów, wydobyta prostymi napozór środkami, przecudowne piana, rytm porywający, lekkie jak wiew allegra, całość przepojona duchem samej w sobie rozkochanej muzyki, przykuwały od pierwszego tonu upojonego słuchacza. Przytem Toscanini nie uronił jednej choćby pauzy, jednego tonu, jednej drobnej nutki. Świetny jest zespół nowojorskiej orkiestry (dużo w niej siedzi obcokrajowców, ale cóż to znaczy?), takiej blachy również tutaj jeszcze nie słyszano. Toscanini zrósł tez z tą orkiestrą podobnie jak Furtwaengler z berlińską filharmonją.

Muzycznym czynem nazwać można śmiało wystawienie dwu krótkich oper Arnolda Schoenberga, przenoszących nas w zupełnie inny świat.Schoenberg, kompozytor kroczący drogą atonalności par excellence, zdobędzie może publiczność drugiej, a może trzeciej generacji, dziś ma niewielu wyznawców. Wychowani w czarze harmonji Beethovena czy Brahmsa, nie możemy zrozumieć „piękności“ nowej „harmonji“ Schoenbergera. Mówię to zupełnie poważnie. Przecież był czas, iż muzyka Wagnera, śmiałe akordy Chopina, były wysoce nieharmoniczne. Nawet muzycy twierdzili, że ostatnia prześliczna część sonaty b-moll Chopina, brzmi niczem kociokwik. Należy uczynić tak, jak to robi publiczność berlińska, ta istotnie kulturalna, muzycznie wykształcona, dyscyplinowana publiczność: szanuje pracę kompozytora, słucha jej z całym szacunkiem dla jego uciążliwej, uporczywej, nie-

Konkurs letni „Gazety Porannej".

Czytelniku, pamiętaj o słowie „konkurs"

Może Ci ono przynieść w darze prześliczną willę w Olesiowie

Lwów, 18. czerwca.

Konkurs „Gazety Porannej" jest **niebywałą okazją, promiennym uśmiechem szczęścia, cudowną sposobnością,** z której wszyscy powinni skorzystać. Wszak za wysłaniem 30-tu kuponów można wziąć udział **w imprezie,** której główną nagrodę stanowi

urocza willa

wraz z parcelą w Olesiowie, a w której ponadto wygrać można jeszcze jedną z 20-tu nagród pocieszenia, składających się z **przepięknych wyrobów fabryki pacykowskiej.**

Konkursu „Gazety Porannej" nie powinien nikt pominąć, gdyż za odrobinę cierpliwości i dobrej woli czeka **zapłata wprost wspaniała.** Wszak otrzymana za darmo willa to rzecz **niezmiernie ponętna,** o którą powinni się pokusić bez wyjątku, jak jeden mąż, wszyscy nasi **Czytelnicy i Prenumeratorzy.**

Konkursowi „Gazety Porannej" nawet czarny pesymista nie może odmówić istotnej i wielkiej wartości. Pragniemy bowiem, aby szczęśliwy laureat zyskał własny szmat ziemi wiejskiej wraz z willą w pięknej okolicy na tle **rozkosznego krajobrazu sielskiego.**

Konkurs „Gazety Porannej" uznać należy za jeszcze jedną **złotą** nić, wiążącą Czytelników z Wydawnictwem naszego pisma. Najgorętszem naszem życzeniem jest **zacieśnienie tego serdecznego kontaktu,** a już teraz mamy dowody w licznych listach i interpelacjach telefonicznych oraz ustnych, **że tak się rzeczywiście stało.** Nasza akcja rozeszła się **szerokiem echem,** a liczne dowody sympatji i uznania są dla nas **prawdziwą satysfakcją za trud podjęty.**

— **„O konkursie!"** — Takie westchnienie wydobywa się obecnie z wielu, wielu piersi. Zamiast wzdychać, czyż nie lepiej skrupulatnie **wycinać i gromadzić kupony i żywić nadzieję,** że właśnie los do nas się uśmiechnie. Przecież **wysiłek jest minimalny, a perspektywa wygranej tak olśniewająca...**

Konkursem letnim „Gazety Porannej" interesować się powinni wszyscy nasi Czytelnicy, a zainteresowanie to polegać powinno nietylko na czytaniu **rubryki odpowiedniej** w naszem piśmie, ale i to przedewszystkiem **na czynnym i osobistym udziale w samej imprezie.**

W konkursie letnim „Gazety Porannej" mieści się

myśl szlachetna i piękna.

Ziścić marzenie mieszczucha, wyrywającego się z zakurzonych ulic miejskich na wolny przestwór ziemi i nieba — **oto cel, który wytknęliśmy sobie.** Oczywista, iż niemożliwą rzeczą byłoby zaspokoić w tym względzie wszystkich. Mimo to jednak w ramach naszych sił zrobiliśmy dużo, a **od Czytelników wymagamy tylko jak najliczniejszego, jak najgorliwszego udziału w naszym konkursie.**

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonem trawieniu, obstrukcji, wzdęciu kiszek, zaburzeniom przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** usuwa z organizmu substancje gnilne, zatruwające organizm. Już dawno mistrzowie wiedzy medycznej uznali, że woda **Franciszka-Józefa** jest jedynym pewnym środkiem przeczyszczającym dla organizmu.
5719

zrozumiałej dla niej pracy, zjawia się stale tam, gdzie grają jego utwór, lecz nie ma między nimi kontaktu, niema między nimi miłości.

Po Toscaninim zdobył wielki sukces Volpi swym wspaniałym głosem. Gdziekolwiek się zjawił, na scenie czy na estradzie, publiczność podążała za nim. Program tegorocznego Tygodnia artystycznego był pod pewnymi względami lepiej ułożony, gdyż dawał przede wszystkiem pole do popisu i tutejszym siłom operowym. Furtwaenglerowi, który jako dyrygent „Fidelia" wydobył nowe, nie starzejące się zupełnie piękności utworu. Jednak należałoby raz chociaż porzucić szablon i dać naprawdę coś innego, nie tylko te odwieczne cykle. Obok znanych trzeba by jeszcze przedstawić nowych, nieznanych, a dobrych, nowych kompozytorów z dobrymi pomysłami. Opera „Pod Lipami" ma tak dobrego doradcę w osobie dra Juljusza Kappa, autora wielu doskonałych dzieł z zakresu historji opery, iż śmiało zadanie to postawić jej można.

Berlin, w czerwcu.

W 24-piętrowym domu kobiet.

Jakie spostrzeżenia poczynił tam Maurice Dekobra.

Lwów, 18. czerwca.

Maurice Dekobra odbył, jak wiadomo — niedawno podróż po Ameryce, gdzie poczynił szereg niezwykle ciekawych spostrzeżeń, które zamieszcza obecnie w prasie zagranicznej. Niżej przytaczamy jeden z jego ostatnich artykułów.

— Czy widzi pan tę elegancką damę, która weszła do pracowni krawieckiej? Czy poznał ją pan? — zwrócił się do mnie mój przyjaciel Edwin.

— Nie.

— Jest to **wielka księżna Marja, kuzynka cara,** która przywędrowała do Stanów Zjednoczonych, by pracować podobnie, jak jej demokratyczne siostrzyce. **Zarabia 1000 dolarów miesięcznie!** Jest szczęśliwa i zmianę losu znosi z całkowitem zadowoleniem.

Innym razem poznałem **pewną księżniczkę,** 50-letnią niewiastę, która również żyła na wygnaniu w Nowym Jorku i początkowo zarabiała, **jako telefonistka w instytucji kredytowej,** ponieważ innych środków na utrzymanie nie posiadała. Na początku zarabiała **dwadzieścia dolarów tygodniowo.** Szefowa doszła wkrótce do wniosku, że owa wykształcona dama może oddać swe usługi w innej dziedzinie i **zamianowała ją sekretarką z pensją 35-ciu dolarów tygodniowo.**

Dziś, to jest po trzech latach, księżniczka europejska **zarabia w Ameryce 120 dolarów na tydzień.**

Historja dwóch dziewcząt europejskich.

Po pewnym czasie zetknąłem się z dwiema rodaczkami, które zwierzyły się z ich szalonej podróży do Nowego Świata. Historję tę powtarzam dla tych dziewcząt europejskich, które **marzą o nowych horyzontach życia,** zdala od naszej bladnej, starej, pajęczyną zasnutej Europy, zdala od Starego Świata, krępowanego przesądami i tradycją.

Obydwie dziewczęta, z których jedna miała 24, a druga 27 lat, postanowiły pewnego dnia opuścić swe rodziny, gdyż **nie uśmiechał im się pobyt w ojczyźnie, skromne pensyjki i ograniczone możliwości.** Cały ich bagaż składał się z kilku banknotów tysiącfrankowych i gruntownej znajomości języka angielskiego, który jest konieczny, gdy się chce mieć szanse utrzymania się na powierzchni życia.

Po dwóch miesiącach kołatania do różnych biur i rozdawania na prawo i na lewo listów polecających, **wysiłki ich uwieńczone zostały nareszcie pomyślnym skutkiem.**

Jedna z nich, która prócz angielskiego znała jeszcze **język niemiecki i hiszpański,** została szefem wydziału korespondencyjnego w banku. Dzięki jej poparciu druga została nauczycielką francuskiego. Pierwsza nabrała wkrótce potrzebnej rutyny i zarabia około 60 dolarów tygodniowo.

Druga zarabia lekcjami około 50 dolarów tygodniowo. Obydwie pracują w bardzo dogodnych warunkach i cieszą się zaufaniem przełożonych.

Lecz zwrócicie mi uwagę, że pięć lub sześć tysięcy franków miesięcznie w Nowym Jorku znaczy mniej więcej tyle, co tysiąc pięćset franków w Paryżu. Twierdzenie takie jest mylne. Życie tam jest drogie, tego nie da się zaprzeczyć, ale dla pracujących kobiet istnieją tam wielkie ułatwienia, które u nas wcale nie są znane, Amerykankom zaś pozwalają za skromną stosunkowo sumę prowadzić luksusowe życie.

Oryginalny klub

Czy słyszeliście już cośkolwiek o A. W. A.? American Women's Association jest niezwykle oryginalną instytucją, założoną przez wielkoduszne filantropki, które nie tracąc czasu na czcze gadaniny, utworzyły niezwykle pożyteczny klub. **Pracujące kobiety w Nowym Jorku powinny być wdzięczne protektorkom tego klubu pani Annie Morgan, Vanderbild, Pierrepont i innym.**

Ów oryginalny klub, do którego przyjmowane są wyłącznie kobiety pracujące, mieści się **w 24-piętrowym drapaczu chmur,** w którym może znaleźć pomieszczenie około dwuch tysięcy niewiast. Odwiedziłem tam moje rodaczki i byłem zachwycony porządkiem i komfortem, panującym w całym gmachu.

Za osiemdziesiąt dolarów miesięcznie każda kobieta pracująca otrzymuje komfortowy pokój z łazienką. Obsługa kosztuje tylko 25 centów miesięcznie. Trzykrotne pożywienie dziennie wynosi jeden dolar 50 centów. W klubie mieści się: księgarnia, biuro teatralne, zbiory obrazów, oranżerja z angielskim ogrodem, wielka sala chińska oraz sala w stylu hinduskim do obiadów, bankietów i przyjęć, kawiarnia, pokój do gry w bridża i do nauki bridża dla początkujących, bibljoteka, sklep galanteryjny, sala koncertowa, urząd telefoniczno - telegraficzny, czynny w dzień i w nocy, biuro notarjalne, załatwiające sprawy klubowe, stoły ping - pongowe, cicha sala odpoczynkowa dla zmęczonych pań, **basen do pływania, w którym można się kąpać tylko po zbadaniu lekarskiem,** biuro podróży, sala gimnastyczna.

Wszystkie te urządzenia są w każdej chwili do dyspozycji dam klubowych. Koszty utrzymania w A. W. A. wynoszą 80 dolarów plus 45 dolarów za utrzymanie, co razem wynosi 125 dolarów.

Kobieta, zarabiająca 250 dolarów miesięcznie, **przeznacza 50 procent swego dochodu na mieszkanie i utrzymanie i pozostaje jej 125 dolarów na stroje i kino.**

Utrudnienia dla wizyt męskich.

Gdy odwiedzałem poraz pierwszy członkinie tego klubu, nie znałem jeszcze panującego tam porządku. Chłopiec od windy zwrócił się do mnie:

— Czy pan ma kartę wstępu?

— Po co?

— Aby dostać się do mieszkania pań. Pan będzie łaskaw zameldować się w biurze...

Zastosowałem się do tych przepisów. Urzędnik podał mi listę, na której musiałem **wypisać swoje nazwisko oraz nazwiska pań, które zamierzałem odwiedzić.** Zaznaczył dokładnie godzinę mego przybycia i wręczył mi czerwoną kartkę, która upoważniała do złożenia wizyty damom w ich pokojach. Później otrzymałem od mych rodaczek dalsze szczegóły co do obowiązujących w tym klubie przepisów

— Klub nasz nie jest klasztorem. Mężczyźni mogą nas odwiedzać, lecz **o północy ostatni mężczyzna musi zjechać na dół windą.** Kobiety, wracają-

ce do klubu z teatru lub kina po północy, muszą się pożegnać ze swymi towarzyszami na dole w hallu.

Lecz to jeszcze nie wszystko. Klub A. W. A. posiada własne pismo tygodniowe, z którego można się dowiedzieć, że członkinie tego klubu mają prawo wstępu do wszystkich pokrewnych klubów, istniejących we wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych.

Gdy opuszczałem wielki gmach A. W. A., zastanowiłem się nad praktycznemi zdolnościami Amerykanek, które umieją połączyć przyjemne z pożytecznem, nad ich niezwykłym talentem organizacyjnym, a przedewszystkiem nad ich poczuciem solidarności. Dlaczego my nie możemy urządzić podobnego klubu, dlaczego u nas tysiące samotnych kobiet wydaje **trzy czwarte swych dochodów na utrzymanie i mieszkanie?**

Czy naprawdę pracująca, bezmężna niewiasta, młoda stenotypistka, biuralistka, bez rodziny, woli niemiły pokój umeblowany, nieregularne pożywienie i samotne, kosztowne życie, niż tani komfort członkiń klubu A. W. A.?

Maurice Dekobra.

Kronika stryjska

(Od naszego korespondenta.)

Stryj, w czerwcu.

Sztandar dla Związku inwalidów. W Stryju istnieje Związek Inwalidów, liczący 700 członków, w tem 55 proc. Rusinów. Za wzorem innych miast tutejszy starosta postanowił Związkowi wręczyć sztandar. Odwołał się do ofiarności społeczeństwa, wkrótce zebrano odpowiedni fundusz i urzeczywistniono onegdaj myśl inicjatora. Sztandar poświęcił w kościele św. Józefa ks. prof. Skonieczny, który odprawił mszę przy udziale reprezentantów władz, wojska i stowarzyszeń itd. Po nabożeństwie i wygłoszeniu mowy okolicznościowej przez starostę Pajączkowskiego, wręczono sztandar prezesowi Linscheidowi. Nastąpiło wbijanie gwoździ, a następnie odbyła się defilada wszystkich uczestników. Po odprowadzeniu poświęconego sztandaru do Związku Inwalidów odbył się staraniem komitetu obiad dla zaproszonych gości zamiejscowych. W związku z tą piękną uroczystością podkreślić należy, iż niektórzy Rusini z miejscowej inteligencji usiłowali swą agitacją zepsuć całą uroczystość. Mimo to ogół ludności ruskiej wziął w niej udział bardzo tłumnie, składał chętnie grosze na inwalidów i uczestniczył w całym pochodzie.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika łańcucka.

(Od naszego korespondenta.)

Łańcut, w czerwcu.

Powiatowe swięto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego odbyło się tu 8. bm. Święto zgromadziło 700 uczestników p. w., a to Związek Strzelecki z Łańcuta i z Leżajska. O g. 9. odebrał raport na rynku starosta Chrzanowski, poczem odbyło się w kościele paraf. nabożeństwo. Po nabożeństwie na rynku przemówił w serdecznych słowach do oddziałów p. w. starosta Chrzanowski i major Kozłowski. Uroczystość przedpołudniowa zakończyła się defiladą którą prowadził por. Krzaczkowski. Świetna postawa i wyrobienie oddziałów sprawiły silne wrażenie i byby najlepszą propagandą pracy p. w. i w. f. Po południu odbyły się zawody wyszkolenia bojowego i festyn. Wieczorem starosta Chrzanowski z komendantem Strzelca Januszewskim i por. Krzaczkowskim rozdał zawodnikom nagrody. W święcie wzięły udział cztery orkiestry, a to 10 pułku strzelców, miejska z Łańcuta, ordynata Potockiego i gimnazjalna z Leżajska.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz w czerwcu.

Budowa wodociągów w naszem mieście nareszcie się rozpoczęła. Wedle otrzymanych informacji roboty rozpoczęto w trzech punktach. Ponadto w najbliższych dniach rozpoczną się roboty przy budowie zbiornika żel.-bet. W umowach z przedsiębiorstwami Magistrat zastrzegł sobie, by tylko zatrudniać tut. bezrobotnych. Dotychczas pracuje już 150 bezrobotnych, a w najbliższym terminie znajdzie zajęcie 500—600 bezrobotnych. Koszty budowy wodociągów wynosić będą 4,000.000 zł., ułożenie rurociągów zaś 500.000 zł. — Główne kierownictwo budowy wodociągów miejskich spoczywa w rękach inż. Stanisława Szczepki i inż. Czesława Krauzego. Kierownikiem administracji przy budowie wodociągów jest p. Eljasz Lichtenstein, były kierownik firmy Fanto.

Egzamin dojrzałości w II. pryw. polskiem gimn. żeń. im. H. Sienkiewicza w Drohobyczu odbył się pod przew. p. Józefa Schabowskiego, dyr. gimn. w Rawie Ruskiej. Egzamin dojrzałości zdały: Bazarkówna E. H. (z odzn.), Blauer-Fraenklówna S. (z odz.), Gruszkiewiczówna M. J. (z odz.), Kratoiłówna K., Lewicka Cz. (z odz.), Lerencówna W. M. (z odz.), Pleskarzówna M. (z odz.), Podoska M., Rygierówna Ch., (odz.), Schneidrówna I. J. Skalecka H. St., Sternbachówna S., Szlażanka J. B., Wegnerówna J., Kaszbjanka St. i Winterówna Kl. Dyrektorem pow. gimn. jest p. Wojciech Turosz, opiekunem klasy był prof. Adolf Jampoller. — Ogółem złożyło egzamin dojrzałości 83 proc. uczenic kl. VIII.

Aresztowanie podpalacza. Onegdaj wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Ołeksy Jóżkowa w Korytysicach. Pastwą pożaru padł dom mieszkalny, łącznie ze stajnią, stodołą, komorą i trzema brogami siana. Ogólna szkoda wynosi około 10.000 zł. W czasie pożaru został silnie poparzony na całem ciele Onufry Kułyniak, śpiący w krytycznym czasie na strychu stajni Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że sprawcą podpalenia jest Michał Płaskodniak, który z namowy swego szwagra Wasyla Jóżkowa zabudowania podpalił. Sprawcę aresztowano i odstawiono do sądu.

Nagła śmierć na ulicy. Dnia 10. bm zmarł nagle w Borysławiu Antoni Konkolewski lat 22 liczący. Zmarły cierpiał na epilepsję i w czasie takiego napadu padł na ulicy, uderzając głową o bruk i zmarł.

Tragiczny zgon pod kołami pociągu. W nocy z 9. na 10. bm. została potrącona w czasie przejścia przez tor kolejowy między Hubiczami a Dereżycami przez nadjeżdżający pociąg Marja Pakoś z Mnaźnicy tak nieszczęśliwie, że po odstawieniu do szpitala w Drohobyczu, nie odzyskawszy przytomności po kilku godzinach zmarła.

(x) **Turniej tennisowy Zagłeba Naftowego.** W dniach 6. do 10. czerwca, odbył się staraniem Ż. T. G. S. „Betar" w Drohobyczu, turniej tennisowy Zagłebia naftowego. Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące: Gra pojedyncza pań: I. nagroda p. Weleszczukowa (L. K. T. Lwów), II. nagroda p. Turkówna (Sokół, Drohobycz). Gra pojedyncza panów: I. nagroda p. Pohoryles (K. T. 24, Lwów), II. nagroda p. Lantner (K. T. 24, Lwów), III. nagroda p. Altschüller (K. T. 24, Lwów) i Knopf (Betar, Drohobycz. Gra mieszana: I. nagroda p. Weleszczukowa — Pohoryles, II. nagroda p. Turteltaubówna — Altschüller. Gra podwójna panów: I. nagroda p. Lantner — Pohoryles, II. nagroda p. Altschüller — Knopf.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w czerwcu.

(is) **Wojewódzkie zawody strzeleckie** odbyły się minionej niedzieli na terenie strzelnicy wojskowej w Pasiecznej pod Stanisławowem. Zawody rozpoczęły się modlitwą poczem wobec przedstawicieli władz, urzędów, towarzystw i instytucyj społ. dokonał ks. mjr. kapelan Ziółkowski poświęcenia wojewódzkiej chorągwi strzeleckiej P. W., ufundowanej jako dar przechodni. Następnie po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę" rozpoczęły się właściwe zawody, w których wzięły udział delegacje P. W.. Wojskowi, Policja, i Towarzystwa Strzeleckie z terenu całego Województwa. Zawody odbyły się na wielkiej strzelnicy z broni długiej o mistrzostwo P. W. i na strzelnicy małej z flobertów. Mistrzostwo P. W. i W. F. zdobył zespół P. W. i W. F. z Tłumacza (osiągając 284 punktów na 528 możliwych) i on też otrzymał po odpowiedniej przemowie chorągiew strzelecką z rąk pułk. Pieniążka, każdy zaś strzelec zespołu po 1 zegarku, medalu i dyplomie. Drugie miejsce zdobył zespół P. W. Związku Strzeleckiego w Stanisławowie a trzecie Dolina. W zawodach o mistrzostwo miasta Stanisławowa I. miejsce zdobył zespół podoficerów 53 pp., II-gie zespół ofic. 48 pp. a III-cie zespół Wojew. Policji Państw. W strzelaniu indywidualnem mistrzostwo zdobył st. s. Olszański z 53 pp., a III-cie ppor. Sowiński z 48. pp., II-gie miejsce kpt. Szymański z 48 pp. W strzelaniu z flobertów I-sze miejsce zajął ppułk. em. Łapicki, ze Stanisławowa, II-gie kpt. Różański, III-cie kpt. rez. Rawicz. W strzelaniu z pistoletu mistrzostwo zdobył kpt. Różański z 48 pp., II-gie przod. Pol. Państw. Rzeszutko, a III- cie ppor. Misiurowicz z 53 pp.

Zjazd naczelników Wydziału ruchu wszystkich polskich Okręgów dyrekcyjnych odbędzie się w bieżącym tygodniu w Stanisławowie. Po 2-dniowych obradach wyjadą uczestnicy zjazdu z wycieczką do Worochty.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum SS. Urszulanek w Stanisławowie złożyły następujące abiturjentki: Józefa Braszkówna, Zofja Doleżal, Stanisława Dörflerówna, Anna Fiedlerówna, Marja Grodzicka, Stefanja Horbówna, Zofja Karatnicka, Lidja Kochańska, Stanisława Kostecka, Marja Kułakowska, Anna Kogut, Stanisława Konarska, Helena Małotówna, Romana Młanowska. Józefa Sagassówna, Jadwiga Szwabowicz, Ewa Telichowska, Irena Trusz, Aleksandra Witowska, Barbara Zładkówwna i Marja Zelderówna.

Kontrola sanitarna w mieście. Na skutek zarządzenia Prezydjum Magistratu przeprowadza Miejski Urząd Zdrowia pod kierownictwem fizyka Dra Haeckera od kilku tygodni — ze wzmożoną energją z powodu nastania ciepłej pory roku — kontrolę sanitarną w lokalach przemysłowych a więc przedewszystkiem w restauracjach i jadłodajniach, składach artykułów spożywczych itd. a pozatem bada stan dziedzińców. Winni niestosowania się do przepisów sanitarnych pociągani są do odpowiedzialności karno - sądowej.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ,

FEJLETON „GAZ. POR." z 19. VI. 1930.

MAURICE RENARD.

Demoniczna kobieta.

— Masz rację, drogi przyjacielu, nie mam powodu do żalu. Miałem w życiu powodzenie i wiele szczęścia. Teraz, mając lat 70 jestem bogaty i szczęśliwy, otoczony miłością i szacunkiem, a z przeszłości mojej mogę być dumny.

A jednak, drogi przyjacielu, nie wiele brakowało, abym zrobił fałszywy krok. Czy mam to panu opowiedzieć?... Pan będzie pierwszym, który się o tem dowie. Jest to bardzo dziwna historja. A pozatem to było już tak dawno...

Ukradłem! Tak, ja. Bo grałem! Jak pan widzi nie wiele brakowało do popełnienia przestępstwa, które zresztą już się nigdy nie powtórzyło. Należy przypuszczać, że nie miałem skłonności zbrodniczych. Okradłem niezwykłą kobietę i jeśli opowiadam panu tę historję, czynię to nie tyle z tego względu, aby o sobie mówić, ile właśnie o niej — o hrabinie Schoenberg-Groelitz. Nazwisko to powinno panu być znajome. Ale pan nawet domyśleć się nie może — pan jeszcze na to zbyt młody — co to nazwisko oznaczało przed 45-ciu laty.

Hrabina Schoenberg - Groelitz to brzmiało jak fanfara i było synonimem elegancji, luksusu i piękna.

Miałem 25 lat, gdy zostałem prywatnym sekretarzem hrabiny. Nie wierzę aby miała wtedy 30 lat. Była wówczas u szczytu swej urody. Nieboszczyk hrabia pozostawił jej w Austrji niezmierzone bogactwa. Przyznać trzeba, że umiała odpowiednio te bogactwa wykorzystać, spędzając większą część roku w swych zamkach francuskich, gdzie grała rolę królowej mody.

Towarzyszyłem jej wszędzie z obowiązku, ale proszę nie przepuszczać, że ją kochałem, o, nie!... W mojem opowiadaniu miłość nie odgrywa żadnej roli, przeciwnie!... Nienawidziłem jej, jak wszyscy, którzy stykali się z nią w życiu codziennem. Dla innych, dla tych, z którymi utrzymywała stosunki towarzyskie, była uosobieniem dobroci i łagodności. Ale ja jej nienawidziłem i nie byłem prawdopodobnie osamotniony w swej nienawiści.

Nienawiść rodzi się zazwyczaj ze strachu, a ja jej się bałem. Dla mnie była ona uosobieniem wszelkiego zła i dziś nawet po tylu latach nie mogę jeszcze zrozumieć na czem polegała tajemnica jej oddziaływania na ludzi. Wspomniałem przedtem o jej niebywałem szczęściu. Jej szczęście było zdumiewające. Wszystko jakgdyby poddawało się jej niezłomnej woli.

Oto przytoczę panu przykład?

Pewnego wieczoru hrabina wróciła do domu ogromnie zdenerwowana. Zbudziłem się ze snu, czekając na jej rozkazy. Nie poznałem jej... Nigdy nie widziałem tak wykrzywionej twarzy. To była jakaś nieludzka maska. Przyczyną jej niezwykłego gniewu był jakiś markiz, który porzucił ją dla jakiejś tam aktoreczki.

Nie wiem i nigdy się nie dowiedziałem, co zaszło owego wieczoru między hrabiną a markizem, lecz hrabina była ogromnie wzburzona. Wszystko skrupiło się w końcu na nas. Hrabina wypędziła ze swego buduaru dwie pokojówki i zabrała się do mnie. Wychodząc z jej pokoju, słyszałem jeszcze, jak mruczała ze złością:

/ Ach, gdyby ona umarła!... Dwa lata mego życia oddałabym, gdyby nagle umarła!

Powie pan, że każdy człowiek w ataku szału wyraża tego rodzaju życzenia, ale... następnego dnia znaleziono aktorkę nieżywą...

Nie jestem człowiekiem przesądnym, mimo to w ciągu następnych kilku dni chodziłem jak nieprzytomny. Życzenia tej kobiety spełniały się nazbyt szybko, to działało niepokojąco.

Czas mijał. Powoli śmierć aktorki zatracała swój tajemniczy charakter. Dopiero następny wypadek przypomniał mi jeszcze raz tę historję.

Opętał mnie demon gry. Stało się to prawdopodobnie pod wpływem tej demonicznej kobiety, która jadem namiętności zatruwała wokół siebie całą atmosferę. Skończyło się na tem, że przegrałem większą sumę pieniędzy. Mój wierzyciel wyznaczył mi 48 godzin czasu na uregulowanie karcianego długu. Nie wiedziałem co począć. Wolałem popełnić największe świństwo, niż opowiedzieć matce o wszystkiem i zabrać jej ostatnie oszczędności. Dlatego skradłem kolję i uczyniłem to z taką stanowczością i zarazem z takim spokojem, który jest zazwyczaj skutkiem sytuacji bez wyjścia.

Nie przyszło mi to z wielką trudnością. Zaufanie hrabiny i jej brak uwagi pozwoliły mi zabrać kolję z otwartej szkatułki bez żadnego ryzyka.

Ogarnięty jednak panicznym strachem (dziś jeszcze ciarki przebiegają mi po ciele, gdy pomyślę o tym wypadku) postanowiłem tego samego dnia jeszcze sprzedać skradzioną kolję.

Los chciał, że hrabina niezwłocznie zauważyła kradzież. Nie był to żaden niezwykły klejnot, lecz sznur pereł, jaki dziś każda dama nosi niemal przez cały dzień. Sądziłem, że hrabina nie przywiąże do faktu zaginięcia pereł żadnej wagi. Cóż bowiem mogła dla niej znaczyć ta-

KRONIKA

18	CZERWCA Środa Marka

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Środa 18. bm. o godz. 8 „Pan Topaz“ ceny popularne.

Czwartek 19. bm. o g. 8 „Pan Topaz“ ceny popularne.

*

TEATR MAŁY.

Środa 18. o godz. 8 „Pociąg widmo“, ceny popularne.

Czwartek 19. o g. 8 „Pociąg widmo“, ceny popularne.

*

REPERTUAR „TRUPY WILEŃSKIEJ“.

Środa, 8.15 wiecz. „Złodzieje“ F. Bimka, poraz ostatni. Ceny 1—3 zł.

Czwartek, 8.15 wiecz. „Opowieść o Herszlu z Ostropola“ Lifszyca. Ceny od 1 do 3 zł. Poraz ostatni.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak z Montparnasu“ oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: Higjena seksualna.

CHIMERA: „Serce Lotnika“

COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot“ i „Niema szczęścia“.

FATAMORGANA: „Przyjaciel domu“ Pat i Patachon.

GRAŻYNA: „Najparadniejsza parada“ i „Awantura arabska“.

KOPERNIK: „Bebe i Ska“ i „Górą ka walerski stan“.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Arlekinada życia“.

MARYSIENKA: „Kobieta bez serca“ film dźwiękowy.

OAZA: „Ojcze, Kapitan Sorell i jego syn“.

PALACE: „Przedślubny grzech“ — (dźwiękowy).

PAN: „Ostatni syn“.

PASAŻ: „Czarny ptak“ i „Groza Texasu“.

POLONJA: „Dzikuska“ (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: „Wampiry Warszawy“.

STYLOWY: „Ostatni monarcha“ i „Polikuszka“.

UCIECHA: „John Gilbert jako książę miłości“.

—□—

Wiadomości teatralne.

Teatr tańszy od kina. Już za 50 groszy można dostać bilety do Teatru Wielkiego. Dziś w środę dnia 18. bm. i jutro w czwartek dnia 19. bm. na najweselszą komedję obecnego sezonu pt. „Pan Topaz“ M. Pagnola, która również w Paryżu jest grana dwa lata z rzędu, a u nas doszła do wyjątkowej liczby 60-u przedstawień.

Popularne przedstawienia w Teatrze Małym cieszą się wyjątkowem powodzeniem. Za minimalną kwotę 50 groszy jest do nabycia bilet na dwa ostatnie przedstawienia sensacyjnej sztuki amerykańskiej „Pociąg Widmo“. Dekoracja III aktu z zajeżdżającym pociągiem jest wiecznie oklaskana.

Najbliższą premjerą w Teatrze Małym będzie arcywesoła farsa Bissona „Kontroler wagonów sypialnych“, która stała się już klasyczną i nie schodzi z repertuaru teatrów paryskich. Będzie to prawdziwy rekord śmiechu i wesołości. Wznowienie to jest naznaczone na dnie najbliższe. Reżyserję prowadzi p. Kazimierz Okornicki.

Warszawski Teatr dla dzieci ze sławną Ninką Wilińską, małoletnią artystką, która cieszy się w Warszawie niezwykłem powodzeniem i jej partnerem karzełkiem Pawełkiem Dudzińskim, pod dyrekcją p. Tymoteusza Ortyma, zjeżdża do Lwowa i da dwa przedstawienia popołudniowe dla dzieci w Teatrze Wielkim w sobotę dnia 21. i w niedzielę dn. 22. bm. o g. 4 popoł Dla naszych milusińskich będzie to prawdziwa sensacja.

*

Dziesięć ostatnich przedstawień „Trupy Wileńskiej“. Dziś poraz ostatni na afiszu „Złodzieje“, dramat F. Bimka, który cieszy się dotychczas niesłabnącem powodzeniem. Ceny 1—3 zł. — Jutro w czwartek poraz ostatni piękną „Opowieść o Herszlu z Ostropola“, ujętą w formie bardzo dowcipnej komedji przez M. Lifszyca. Ceny 1—3 zł.

—o—

ka kolja?...

Lecz omyliłem się. Gdyby jej skradziono całą biżuterję, nie gniewałaby się tak bardzo jak z powodu zniknięcia tej kolji. Była to pamiątka jakiejś przygody miłosnej i dlatego klejnot ten posiadał dla niej tak wielką wartość. Znowu rozległy się jej zwykłe przekleństwa. Udawałem, że o niczem nie mam pojęcia, gdy nagle uwagę moją zwróciło jedno wyrzeczone przez nią zdanie:

— Oddaję dwa lata mego życia za odzyskanie tej kolji!...

Proszę się nie śmiać... Czułem, że jestem stracony. Wiedziałem, że ta demoniczna kobieta dowie się prawdy. Jej nadziemska moc przeraziła mnie.

Prócz nas obojga nikogo nie było w pokoju. Jeszcze wbrew woli wyciągnąłem z kieszeni skradzioną kolję i podsunąłem jej pod oczy.

W tej chwili — sądziłem początkowo, że był to skutek ogromnej radości — zachwiała się na nogach i ręką złapała się za głowę. Podniosłem ją z podłogi. Była już nie żywa...

— Czy to była radość?... Kto wie?... Takie wypadki już się zdarzały.

Ale można to sobie wytłumaczyć również tak, że hrabina ofiarowała dwa lata swego życia za odzyskanie kolji i... tyl ko dwa lata Bóg przeznaczył jej jeszcze do życia...

Tłum. C. S.

—o—

Ś. † p.

Dr. WŁADYSŁAW DULĘBA

B. MINISTER DLA GALICJI, B. ADWOKAT, B. POSEŁ DO RADY PAŃSTWA I NA SEJM KRAJOWY, B. CZŁONEK IZBY PANÓW, B. RADNY M. LWOWA.

zmarł po krótkich cierpieniach w Kosowie, dnia 17. czerwca 1930 r., przeżywszy lat 79.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20. bm. o godzinie 5-tej popołudniu z krypty OO. **Bernardynów** na cmentarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają w głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, SYN, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym Św. Mikołaja w sobotę dnia 21. czerwca br. o godzinie 9½ rano.

Car Ferdynand o swych upodobaniach

UWIELBIA PTAKI I KWIATY.

Lwów, 18 czerwca.

(—)Wśród uczestników **kongresu ornitologicznego**, który w tych dniach odbył się w Amsterdamie, jedną z najciekawszych postaci, obok londyńskiego Rotszylda, był **car bułgarski Ferdynand**, który przybył do Holandji pod **przybranem nazwiskiem hr. Murany.**

Król bułgarski jest wielkim

miłośnikiem przyrody.

Szczególnie interesuje się **światem ptaków.** Podczas swego pobytu w Amsterdamie zakupił u pewnego kupca wielką kolekcję cudownie kolorowych **ptaków egzotycznych** z Ameryki południowej, Indyj i Azji przedniej, którą zabrał ze sobą do **Koburga.** Ferdynand gdziekolwiek przebywa nie zapomina o tem, ażeby kompletować swą wielką ptaszarnię, posiadającą **kilka tysięcy najrozmaitszych i najpiękniejszych okazów.**

Król Ferdynand uwielbia również

kwiaty.

Dlatego też chętnie przybywa zawsze do Holandji, gdzie ogrodnictwo **stoi bardzo wysoko.**

Pozostawałem — opowiadał Ferdynand pewnemu dziennikarzowi amsterdamskiemu — przez dłuższy czas w kontakcie z największym ogrodnikiem holenderskim. Holenderskie tulipany, irysy, narcyzy, krokusy i hyacynty stanowiły ozdobę ogrodów założonych, przezemnie w pobliżu Sofji, które **były istnym cudem.** Zajmowałem się zawsze z wielkiem zamiłowaniem

ogrodnictwem.

Mój ogród w Koburgu jest niestety **mikroskopijny.** Posiada jednak mnóstwo prześlicznych kwiatów oraz mieści olbrzymią, ptaszarnię, jedną z **największych na świecie.**

Król Ferdynand oświadczył dalej owemu dziennikarzowi, że zamierza w najbliższym czasie odbyć podróż do **Indyj Niderlandzkich.** Pragnie się tam udać w pogoń za — **nieznanemi ptakami i kwiatami.**

Uchwały Magistratu.

Lwów, 18. czerwca.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprezesa inż. **Kołbuszowskiego** uchwalono m. i. dalsze wykonanie krużganków w kamienicy Królewskiej kosztem 105.362 zł. z tem. że w roku bieżącym wykona się roboty za kwotę 79.864 zł. W dalszym ciągu udzielono Stanisławowi Lamersowi pozwolenia na budowę 1-piętrowego domu u zbiegu ulic Potockiego i bocznej, Towarzystwu „Narodna Lecznycia“ na budowę 2-piętrowego budynku na szpital, na ul. Piotra Skargi, przyczem Towarzystwo zobowiązało się odstąpić miastu pas gruntu na rozszerzenie tej ulicy, Andrzejowi i Bronisławowi Paterom na budowę 1-piętrowego domu przy ul. Potockiego, Piotrowi Tarnawieckiemu na budowę dwóch domów 2-piętrowych przy ul. Kadeckiej l. 15 i 17. W końcu pozwolono Grzegorzowi Truszowi na nadbudowę 1-go piętra w realności ul. Wulecka 76.

—o—

Z miasta.

Uczczenie pamięci śp. gen. Tad. Rozwadowskiego. Odbyło się we Lwowie zebranie obywatelskie w sprawie trwałego uczczenia pamięci i zasług śp. generała Tadeusza Rozwadowskiego, którego zwłoki spoczywają na cmentarzu Obrońców Lwowa. Zebranie to zwołano w związku z akcją. zapoczątkowaną niedawno w Krakowie, a mającą na celu uczczenie pamięci bohaterskiego generała, który takie olbrzymie zasługi położył w obronie Małopolski Wschodniej i Lwowa w okresie najazdu ukraińskiego i bolszewickiego, przez wystawienie mu pomnika. — Oczywiście w tej akcji Lwów winien odegrać należną sobie rolę i w tym też celu odbyło się wspomniane zebranie obywatelskie, na którem pod przewodnictwem Leona hr. Pinińskiego omówiono zasadniczo tę sprawę i wybrano komitet organizacyjny, który ma opracować plan dalszej akcji. W skład tego komitetu organizacyjnego weszli: pp. prof. dr. Marceli Chlamtacz jako przewodniczący, płk. Karol Baczyński, dr. Zdzisław Próchnicki, dyr. Kazimierz Przybysławski i senator dr. Marceli Szarski jako wiceprezesi, red. Henryk Cepnik jako sekretarz i red. dr. Władysław Świrski jako skarbnik. Komitetowi temu powierzono prace organizacyjne i wogóle przygotowawcze, a w swoim czasie zwołane zostanie ogólne zebranie obywatelskie, które wybierze komitet szerszy dla poprowadzenia dalszej akcji przy udziale przedstawicieli władz, organizacyj i ogółu społeczeństwa lwowskiego.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marji ze Szczuckich Łomnickiej urządza 20. bm. o godz. 9 rano w kościele św. Mikołaja Tow. im. św. Salomei opieki nad wdowami i sierotami, którego to Tow. śp. Zmarła była jedną z założycielek i najgorliwszym członkiem. Nabożeństwo odprawi kurator Tow. ks. dr. Jan Ciemniewski.

Z Akademji Weterynaryjnej we Lwowie. Onegdaj odbyła się promocja p. Matyldy Pfau-Pawińskiej na doktora medycyny weterynaryjnej.

—□—

„Kącik rozrywkowy“. W ostatnim, 21. numerze „Kącika“ skutkiem przeoczenia w „Zagadce geograficznej“ opuszczono tabelkę z literami, co uniemożliwia rozwiązanie. Wobec tego „Zagadka“ powyższa nie wchodzi zupełnie w rachubę przy obliczaniu punktów.

—□—

Komunikaty.

Polskie Towarz. historyczne, oddział lwowski. Walne zgromadzenie odbędzie się 21. bm. o godz. 6.30 popoł. w sali Seminarjum historji Polski Uniw. J. K., ul. Mickiewicza 5 a, III. p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie ustępującego zarządu. 3) Wybór nowego zarządu. 4) Wybór delegatów na walne zebranie delegatów P. T. H. 5) Wolne wnioski.

Małopolska Straż Obywatelska wzywa wszystkich swoich członków do wzięcia udziału w pielgrzymce urządzonej ku uczczeniu 22 Bohaterów rozstrzelanych w roku 1919 w Złoczowie. Pielgrzymka odbędzie się 22. bm. Wyjazd z głównego dworca godz. 6.45 rano, z dworca Lwów-Podzamcze 7.05.

Zebranie naukowe „Związku Stomatologów Lwowskiej Izby lekarskiej“ odbędzie się 18. bm. o godz. 20 w sali wykładowej Instytutu dentystycznego U. J. K., Lwów, ul. Zielona 5 a, I. p.

Wystawa Szkolna Państwowej Szkoły koszykarskiej we Lwowie, przy ul. św. Zofji 1 a, odbędzie się w dniach od 18. do 22. bm., wystawa otwarta od godz. 8 do 18 bez przerwy. Wstęp wolny.

XII. Koło T. S. L. im. St. Wyspiańskiego zakłada w dzielnicy IV. w szkole żeńskiej im. św. Antoniego wypożyczalnię książek. Otwarcie tej nowej kulturalnej placówki odbędzie się 19. bm. o godz. 10-tej Wypożyczalnia posiada 1600 wyborowych dzieł naukowych i beletrystycznych z uwzględnieniem literatury najnowszej. Wypożyczalnia otwarta codziennie od godz. 5 do 7 wiecz.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Dwie kradzieże.** N. Koziczówna, zam. przy ul. Stryjskiej 62. doniosła policji, że gdy przechodziła wczoraj ul. Stryjską, nieznany sprawca wyrwał jej z rąk torebkę zawierającą 20 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. — Na peronie dworca głównego skradziono wczoraj Bronisławie Astman torebkę damską zawierającą paszport zagraniczny, oraz gotówkę 300 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Helenę Józków za kradzież zegarka srebrnego i garderoby wartości 200 zł. na szkodę Stanisława Rzepeckiego, N. Turka za kradzież pary butów na szkodę Ignacego Ostermana, Aleksandra Nałęcza, poszukiwanego przez policję w Warszawie za oszustwo. Eustachego Seniowa i Szymona Apfelbauma poszukiwanych za kradzieże, Władysława Klucznika poszukiwanego za kradzież i Stanisława Cwieka po-

szukiwanego za sprzeniewierzenie kwoty 450 zł. na szkodę inż. Ostrowskiego w Warszawie.

(—) Obława na dworcu głównym. Wczoraj wieczorem organy dyrekcji kolejowej w asystencji policji przeprowadziły obławę na dworcu głównym na osoby jeżdżące pociągami bez biletów. Przetrzymano kilkanaście osób, przeciwko którym skierowano do Prokuratury doniesienie o oszustwo.

Z kraju.

Za zniesławienie nauczyciela lwowskiego. Dnia 10. bm. odbyła się w Warszawie rozprawa przeciwko redaktorowi „Nauczyciela Polskiego" p. Maciejowskiemu, radnemu m. Warszawy, oskarżonemu przez p. Antoniego Władykę o zniesławienie. Wspomniane pismo zarzuciło p. Władyce, kierownikowi szkoły powszechnej im. Św. Anny we Lwowie — profanację uczuć religijnych młodzieży. Rozprawa odbywała się przed Trybunałem Sądu okręgowego w Warszawie. Oskarżał adwokat dr. Wyrostek, bronił oskarżonego adwokat Wroncki. Red. Maciejowskiego Trybunał zasądził na 2 miesiące aresztu, a prócz tego na 450 zł. grzywny za rozpowszechnianie ubliżających wiadomości i na zwrot kosztów sądowych.

Odpowiedzi Redakcji.

WPan E. Sch. we Lwowie. Żadnego listu nie otrzymaliśmy, stąd brak odpowiedzi. Sprawa sama zasługuje rzeczywiście na omówienie.

Bezradność w wyborze najwłaściwszego preparatu dla usuwania piegów jest wobec dużej ilości dla tych celów zachwalanych środków zupełnie zrozumiałą. A jednak opinje z wielu stron dochodzące, pełne uznania co do szybkiego i nieszkodliwego działania maści i mydła przeciwko piegom wyrobu Leschnitzer zasługują na specjalne podkreślenie. Skład preparatu ma według obecnego stanu wiedzy kosmetycznej przedstawiać optimum i maksimum osiągalne, umożliwiające wyraźne i nieszkodliwe rezultaty.

OTWARCIE SALONU BIELIZNY MĘSKIEJ.

Celem umożliwienia P. T. Publiczności nabycia wykwintnej bielizny męskiej, także pyjamy z materjałów pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych — założyła firma Wittels, składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7. we własnym zarządzie pod kierownictwem fachowej siły, wytwórnię i skład bielizny męskiej wykonanej gustownie wedle ostatniej mody. Przez cały miesiąc czerwiec dla wprowadzenia i zareklamowania naszych wyrobów ustaliliśmy ceny bardzo nizkie. Wybór materjałów ogromny. Wzory dotychczas niewidziane.
5464-?

Pensjonaty!
KOŁDRY — MATERACE — PODUSZKI
NAJTANIEJ — PEŁNA GWARANCJA
WŁASNY WYRÓB
Władysław WEBER Lwów, Batorego
3669

Na srebrnym ekranie.

Kino Kopernik: „Drapacz chmur" i „Te usta tak kusiły mnie".

Lwów, 18. czerwca.

(?) Drapacz chmur realizacji niezrównanego Cecila de Mille'a zagrany świetnie jest przez cały zespół, Cecil de Mille dał mu dobrą oprawę sceniczną nagrywając zdjęcia na szczycie kolosalnego drapacza chmur i za kulisami teatru rewjowego. Te dwa na pierwszy rzut oka przeciwieństwa w idealny sposób zgadza ją się ze sobą i tworzą arcyciekawą i nie szablonową całość. W głównych rolach wystąpili William Boyd i Sue Carol znana z rewji dźwiękowej New - York w nocy. Pod ręką tak zdolnego reżysera dotychczasowa diwa operetkowa przemieniła się w doskonałą aktorkę filmową grą swą żywo przypominająca słynną Boni. Sceny zespołowe wypadły bez zarzutu.

Drugi dramat nie wiele ustępuje Drapaczowi. Niema w nim wprawdzie takiego rozmachu reżyserskiego, ale porywa żywą treścią i harmonijnem zgraniem całości. Znani aktorzy jak Alfred Abel, Ernest Verebes, Hans Albers a przedewszystkiem Mary Parker jeszcze raz z powodzeniem przypomnieli się naszej publiczności.

Miarą oceny ilustracji muzycznej były frenetyczne oklaski publiczności zebranej na premjerze.

ZE SPORTU.

Nie potrzeba cyfr!

PIĄTY KONKURS SPORT. „GAZETY PORANNEJ".

Lwów, 18. czerwca.

Najlepszym dowodem **zainteresowania**, jakiem cieszą się **zawody ligowe**, jest choćby nasz **sportowy konkurs**. Mimo, że od ostatecznego terminu dziel. nas jeszcze **kilka dni**, wśród których znajduje się też jedna **serja rozgrywek**, mogąca pozużyć za podstawę pewnych kombinacyj, już w pierwszym dniu otrzymaliśmy **kupony**, które od tej chwili napływają **nieustannie**. Ponieważ ostatni konkurs, opierający się **na wynikach cyfrowych**, wprowadził **pewne zamieszanie**, zaznaczamy, że tym razem wystarczy całkowicie **określenie drużyny zwycięskiej**, względnie partyj remisowych, **bez podawania wyników cyfrowych**. Czytelnicy, którzy podali wyniki cyfrowe, zostaną naturalnie **również uwzględnieni**.

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym pobrać należy **premje pieniężne za ostatni konkurs**. Bilety rozdane zostaną **dopiero w sobotę**, dokładny termin podamy.

Międzynar. turniej tennisowy rozpoczęty!

NA KORTACH L. K. T. ROZEGRANO PIERWSZE PARTJE.

Lwów, 18. czerwca.

W dniu wczorajszym rozpoczął się na kortach L. K. T. **międzynarodowy turniej o mistrzostwo Lwowa**. Organizatorom nie udało się niestety zrealizować całkowicie **szerokich planów**, mimo to jednak zgłoszenia wypadły **tak dobrze, że turniej ma powodzenie zapewnione. Z graczy zagranicznych** przyjedzie napewno **dr. Novotny z Pragi, zwycięzca Alaina Gerbaulta i Bendy**. Pozatem oczekiwane są jeszcze odpowiedzi ze strony **związku niemiecko-czeskiego**.

Z tennisistów polskich nie udało się pozyskać wszystkich, o których myślano, a to głównie dlatego, że są oni **zaabsorbowani lokalnymi turniejami**. Bardzo licznie wypadły **zgłoszenia Krakowa**. Wśród tennisistów grodu podwawelskiego spotykamy nazwiska: **Borneckiej, Smitha, Czyżowskiego, Jurczyńskiego, Marszewskiego, dra Liebbinga, Andrzejewskiego**.

Ze Stanisławowa zjeżdżają pp. Raczyńska i dr. Raczyński, pozatem w szranki staje **elita tennisistek i tennisistów ze Lwowa**.

Wczoraj rozegrano **jedynie kilka gier. Napiętnować należy chroniczne wprost spaźnianie się zawodników**, który w ten sposób wprowadzają dezorganizację i obarczają organizatorów nadmierną pracą. Spodziewać się należy, że komisja sportowa zastosuje wobec niedyscyplinowanych zawodników odpowiednie środki i z miejsca **położy kres nieodpowiednim nawyczkom**.

Wyniki gier wczorajszych były następujące:

Gra pojedyncza panów: Kolcz II (LKT)—Baczyński (AZS) Lwów 6:1, 6:2; Stenzel (Pogoń)—Kustanowicz (Pogoń) 6:3, 9:7; Darczyński (Pog.)—Bielski (LKT) 6:4, 6:4; Hebda (LKT)—Kremer (LKT) 6:1, 6:2.

Gra pojedyncza pań: Kierska (LKT)—Tołłoczkówna (Pogoń) 6:1, 6:1.

Dzisiaj dalszy ciąg turnieju o godz. 9-tej i 15-tej.

Zawodnicy zamiejscowi z dodatkowo zgłoszonym **Horainem** przyjeżdżają dzisiaj i **wezmą udział w turnieju**.

Najbliższe rozgrywki ligowe.

Lwów, 18. czerwca.

Czwartek przyniesie **trzy spotkania ligowe**. W dwóch wypadkach bardzo silnie **zainteresowany jest Lwów**. Pogoń wyjechała bowiem wczoraj **do ŁTSG**. w składzie: Albański, Mauer, Fichtel, Deutschman, Kuchar, Hanke, Łagodny, Pras, Motylewski, Zimmer Maurer, a **Czarni wyjeżdżają dziś do Krakowa**, by zmierzyć swe siły z Garbarnią.

W jednym i drugim wypadku **zadanie nie jest łatwe**. Garbarnia znajduje się wprawdzie **u końca tabeli**, niemniej jednak jest **silną drużyna**, to też nie ulega wątpliwości, że wytęży ona całą energję, by wydostać się wreszcie **ze szarego końca**. Ponieważ pozycja Czarnych również pozostawia **nie jedno do życzenia**, więc też i oni **nie będą próżnować**.

Pozornie łatwiejsze zadanie czeka **Pogoń**. ŁTSG. znajduje się wprawdzie **w górnej części tabeli**, jednak forma jego, o ile można było osądzić z występu lwowskiego, pozostawia **wiele do życzenia**. Inna rzecz, że Łodzianie **na własnym gruncie** dawali się dotychczas **wszystkim przeciwnikom we znaki**, nie wyłączając **mistrzowskiej Warty**, to też Pogoń będzie musiała się dobrze natężyć, by zapewnić sobie **przynajmniej jeden punkt**.

Trzecie z rzędu spotkanie ligowe odbędzie się **w Warszawie**, gdzie do walki stają **Legja i ŁKS**. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Łodzianie oddadzą przeciwnikowi **obydwa punkty**, tembardziej, że forma ich pozostawia wiele do życzenia.

Zawody strzeleckie Zw. Oficerów Rezerwy.

Lwów, 18. czerwca.

W niedzielę 15. bm. odbyły się zawody w strzelaniu zorganizowane przez sekcję Wych. Fiz. ZOR. koło Lwów. — W zawodach wzięli udział oprócz Oficerów rezerwy również i członkowie innych organizacji sportowych lwowskich. Osiągnięto następujące lokaty na podstawie wyników: broń wojskowa długa odległość 100 m: 1) ppor. Pisarik, 2) kpt. Bereźnicki, 3) por. Lewiński, 4) por. Polakowski, 5) por. Chladek, 6) kpt. Dręgiewicz, 7) L. Schor (Zw. Strzel.), 8) Toczyski Jan (ZOR.), broń małokalibrowa strzelanie powszechne odległ. 50 m: 1) Kpt. Bereźnicki (ZOR), 2) L. Schor (Zw. Strzel.), 3) Herold (Zw. Strzel.), 4) Dr. K. Szumowski (ZOR), 5) inż. Herbst (ZOR), 6) Lipski (Zw. Strzel.), 7) Pisarik (ZOR), broń małokalibrowa, strzelanie o mistrzostwo odl. 50 m warunki obostrzone trzy serje po 10 strzałów (czas okleślony. W powyższej konkurencji strzelali za wyjątkiem, który uzyskali w powszechnem strzelaniu pierwszych 10 miejsc: 1) Kpt. Bereźnicki ZOOR. 2) L. Schor, Zw. Strzel., 3) Pisarik M., ZOR, 4) Polakowski, ZOR, 5) inż. Herbst ZOR.

Organizacja zawodów wzorowa w rękach kier. sekcji por. rez. B. Dąbrowskiego. Zwycięzcom wręczył prezes Zw. Ofic. rez. płk. Hoszowski piękne nagrody ufundowane przez Główny Zarząd Zw. Of. Rez. w Warszawie, Zarząd Okręgu Ziem. Poł. wschodn. jakoteż przez Prezesa ZOR. Lwów płk. Hoszowskiego. W zawodach uczestniczyli członkowie ZOR., Akademickiego Związku Sport., Związku Strzel. Sok. Mac., oraz LKS. Lechji. — Sport strzelecki a specjalnie strzelecki małokalibrowy zyskuje coraz więcej zwolenników we Lwowie.

Komendant Obwod. Urzędu P. W. i W. F. Kpt. Błotnicki swą cenną pomocą i radą jakoteż dostarczaniem środków technicznych przyczynił się w wielkiej mierze do udania się całości zawodów.

Jedyny mecz we Lwowie.

Ukraina gra z Pogonią (Stryj).

Lwów, 18. czerwca.

Jutrzejszy program piłkarski przedstawia się **bardzo skąpo**. Jedyna atrakcją dnia będzie spotkanie **Ukraina—Pogoń** stryjska **o mistrzostwo klasy A**. Ze względu na to, że Ukraina zawsze jeszcze ma szanse **wydostać się na czoło tabeli**, liczyć się należy z **ambitną interesującą grą**. Zawody odbędą się **na boisku Czarnych**, początek o godz. 17-tej.

Odznaczenie piłkarzy i klubów.

Lwów, 18. czerwca.

Z okazji **dziesięciolecia** PZPN. nadał odznaczenia **graczom i działaczom sportowym oraz klubom.**

Dyplomy honorowe otrzymały okręgowe związki: krakowski, **lwowski**, śląski, łódzki i warszawski oraz kluby: **Pogoń, Czarni**, Cracovia, Wisła, Warta. ŁKS., Polonia, Naprzód, Pogoń—Katowice, 1FC., BBSV, Ostrowja, KS. Sosnowiec, **Lechja, Polonia-Przemyśl**, Skra, Makkabi Kraków.

Srebrną odznakę pierwszej klasy otrzymali gracze: **Kuchar Wacław**, Kałuża i Sperling; kl. II. **Batsch**, Spojda, Staliński, Gintel, Karasiak, Reyman I., III. kl.: **dr. Garbień, Olearczyk, Słonecki, Mueller**, Martyna, Pazurek, Ciszewski. Kossok, Loth II, Bułanow, Kisieliński. Wiśniewski, Balcer. Chruściński, Cikowski, Zastawniak, **Goerlitz**, Adamek, Domański, Synowiec, Fryc, Kotlarczyk I.

Trójbój o puhar dyrektora P. U W.F.

Lwów, 18. czerwca.

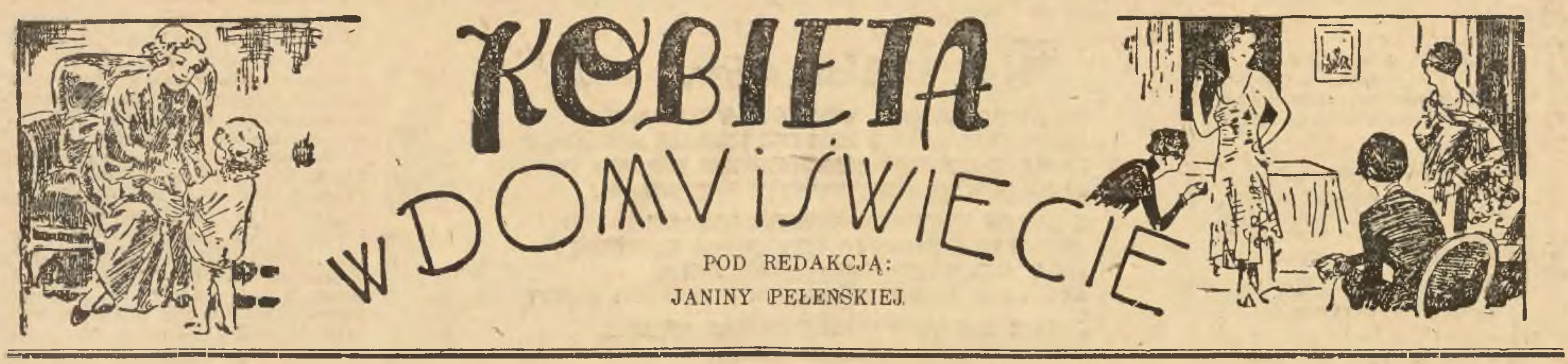
W dniu 22. czerwca br. o godz. 9-tej rano na boisku sportowem **40 pp.** (Pohulanka) odbędzie się **trójbój drużynowy** dla młodzików o puhar (nagroda przechodnia) ufundowana przez **Dyrektora Państw. Urzędu W. F. i P. W. z okazji 25-lecia LKS. Lechja.**

Katastrofalne pożary.

Łódź, 17 czerwca. (PAT). We wsi Spieniewicze wybuchł pożar w jednej ze stodół. Ogień z niesłychaną szybkością przerzucił się na sąsiednie zabudowania tak, że w krótkim czasie **22 gospodarstwa stanęły w płomieniach.** W wyniku pożaru **spłonęły doszczętnie wszystkie 22 gospodarstwa wraz z narzędziami rolnymi.** Straty wedle pobieżnych obliczeń **wynoszą około 110 tysięcy zł.** Pożar powstał wskutek **porzucenia niedopałka papierosa.**

Będzin, 17 czerwca. (PAT). We wsi Piotrkowice w pow. miechowskim wybuchł wielki pożar, który **zniszczył całą wieś, licząc około 40 gospodarstw włościańskich. Szkody wynoszą przeszło 600 tysięcy złotych.**

Prośba. Osoba w starszym wieku **bez zaopatrzenia**, bez nikogo, **inteligentna**, nie mająca zawodu nie może sobie obecnie zapracować. Chora w całem ciele na reumatyzm, skrzywienie, zapalenie stawów, kości. Chora na nerwy. Uprasza dobrotliwych o łaskawą najskromniejszą pomoc. Łaskawe zgłoszenia pod „Opuszczona". Adres w Administracji.



POD REDAKCJĄ:
JANINY PEŁENSKIEJ

Pogadanka.

Brzydota jako odmienny rodzaj piękności.

Lwów 18. maja.

Historja przekazała nam pamięć wybitnie pięknych kobiet, które dzięki swojej urodzie stały się nieśmiertelnemi. O brzydkich natomiast zaginęło wspomnienie. Takie jest utarte przekonanie a jednak fakty potwierdzają je tylko częściowo. Nie brak było w przeszłości i takich kobiet których brzydota była tak wybitna, iż na równi z kobietami pięknemi zdobyły nieśmiertelność.

Tak bezprzykładnie brzydką kobietą była księżna Małgorzata z Karyntji, która żyła w XIV w. i około której skandaliczna historja dworska osnuła ciekawe legendy. Przeszła ona do historji pod nazwą Małgorzaty Maultasch, a jeśli mamy wierzyć podaniu to jej niesłychana brzydota wywierała na mężczyzn fascynujące wrażenie. Dotychczas można oglądać jej podobiznę z pozłacanego bronzu w kościele katedralnym w Insbruku. Na widok brzydkiej księżny istotnie dreszcz przenika. Olbrzymie skośne czoło wznosi się nad maleńkiemi okrągłemi oczkami łącząc się z krociutkim perkatym noskiem. Natomiast przestrzeń między nosem a ustami jest nieprawdopodobnie wielka na szerokość całej dłoni. Cztery głębokie fałdy zarysowtują się od nasady nosa po przez kąty ust aż do nadmiernie rozwiniętej brody. Całość robi wprost potworne wrażenie a jednak nie można od niej oczu oderwać.

Charakterystyczny jest fakt, iż obraz, przedstawiający tę najbrzydszą istotę świata, zakupiono niedawno na licytacji obrazów za nie mniej jak 100 tysięcy dolarów. Margareta Maultasch była widocznie dumna ze swojej niezwykłej brzydoty, gdyż z upodobaniem kazała się uwieczniać na płótnie przez najwybitniejszych malarzy swojego czasu.

— Inaczej natomiast odnosiła się do swoich braków fizycznych inna



Strojna toaleta spacerowa z pelerynką, z muślinu wzorzystego.

brzydka kobieta, kórej pamięć zachowała historja. Lizelotta z Palatynatu księżna Orleańska, która uchodziła za najbrzydszą kobietę dworu francuskiego za Ludwika XIV. Swoją sławę zawdzięcza ona, co prawda, nie oryginalnej brzydocie ale niezwykłym swoim zaletom umysłu. Jej listy pisane o dworze Ludwika XIV. były tak znakomitą charakterystyką panujących stosunków, że literatura zalicza je do tych niewielu dzieł, które ostały się przed niwelującą falą czasu. Lizelotta z Palatynatu, zapytana pewnego razu dlaczego stale odwraca wzrok, przechodząc obok licznych zwierciadeł, zdobiących salę Louvru odpowiedziała: — Czynię to z miłości własnej.

Ale nie tylko kobiety przeszłości zażywały sławy swej brzydoty. I w naszych czasach brzydota jest nieraz uważana za przeciwną regułom estetyki piękność.

Do takich kobiet, zawdzięczających swój rozgłos i powodzenie swej niezwykłej brzydocie, należy artystka paryska p. Klaudyna Polaire. Ma ona potwornie szerokie usta, małe skośne przymrużone oczka i rzadkie, czerwono rude włosy.

Ta jej brzydota przyczynia się do powodzenia jej talentu, gdyż czyni ją zjawiskiem zupełnie odrębnem od setek ładnych kobiet ukazujących się na scenie. Jak artystka ceni swoją charakterystyczną aparycję dowiódł proces jaki wytoczyła niedawno pewnemu towarzystwu autobusowemu o odszkodowanie z tego powodu, iż podczas karambolu doznała pokaleczenia, po którem pozostało na twarzy kilka blizn.

Zastępca towarzyswa autobusowego podniósł, że oskarzycielka nie ma tytułu do odszkodowania, gdyż jako słynąca z brzydoty powinna być raczej zadowolona z tego nowego zeszpecenia. Na to pani Polaire oświadczyła z oburzeniem, że właśnie jej brzydota była dotychczas klasyczna, zaś blizny zepsuły jej doskonałość. Sędzia przychylił się do rozumowania oskarzycielki i zasądził towarzystwo na wypłatę wysokiego odszkodowania za zeszpecenie brzydoty artystki.

— W powyższych przykładach nie ma nic dziwnego, gdy zważymy, że piękność jest tylko rzeczą umowy, to co my uważamy za piękne będzie brzydkiem w oczach murzyna, chińczyka wogóle człowieka innej rasy i na odwrót, ale nie potrzeba nawet szukać różnic rasowych. Między pojęciami Europejczyka i Amerykanina o piękności uwydatniają się także znamienne różnice i tak np. piegi które w Europie są uważane za szpetne cieszą się obecnie upodobaniem jankesów, a na konkursach piękności zdobywały nagrody urocze missis pocentkowane piegami jak pantarki. **J. P.**



SKĄD TA CERA
Ach już wiem. 3066
Toż to
Leschnitzera
Krem
Przeciw **Piegom**
i innym nieczystościom cery
Krem 3.15 Mydło 2.30
W apt. i drog.
Gdzie niema, wprost:
Apt. Drancz i Ska, Bielsko



MÓWI JUŻ TWOJE DZIECKO?
MOGŁOBY CI POWIEDZIEĆ
JAK CUDOWNYM JEST
PUDER Hofer'a
CHŁODZĄC I GOJĄC, — JEST
PRAWDZIWEM DOBRODZIEJSTWEM DLA DELIKATNEGO
NASKÓRKA TWEGO ULUBIEŃCA
CENA ZŁ. 1.—



1) Suknia spacerowa z ponsowej krepy chińskiej, kołnierzyk i mankiety białe.
2) Elegancki ensemble z pelerynką, krepa chińska koloru beige.

Z dziedziny mody.

Nieco o pelerynkach i dekoltażach.

Lwów, 18 czerwca.

Pelerynka jest ostatnim krzykiem mody obecnego sezonu. Jest ona ulubionem uzupełnieniem zarówno toalety wieczorowej jak też sukni spacerowej. Dodaje każdemu strojowi wdzięku, również dobrze wygląda w teatrze jak w restauracji, kawiarni, czy też na przechadzce. Zarzuca się ją na rękę jeśli się pragnie odsłonić dekoltaż szczególnie obecnie wydłużony w plecach. Przeciwnie z przodu dekoltaże są tego roku bardzo dyskretne a jeszcze przytłumione rozmaitemi szarfami i krawatami wiązanemi u szyji. Rzecz prosta, że nie stanowi to co powiedzieliśmy wyżej reguły, ale jest dominującą nutą w modzie obecnej chwili.

Krótka pelerynka lub paletocik, są niemal koniecznem uzupełnieniem sukni wieczorowej. Tkaniny na wielkie toalety w tym sezonie bardziej matowe. Wyjątek stanowi crepe satin białe albo o lekkiem zabarwieniu różowem. Wszelkie fulary, krepy imprime cieszą się ogromnem powodzeniem.

Bucik powinien być dostosowany w tonie do toalety. Kapelusze wykazują wielką rozmaitość; nosi się zarówno maleńkie berety i czapeczki jak i wielkie kapelusze fantazyjne.



GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 17. czerwca.

Na giełdzie akcyjnej zupełny zastój. Tendencja utrzymana, usposobienie bez ochoty.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17. czerwca.

Na giełdzie zbożowej ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 16. czerwca. (PAT) 4 proc. pożyczka inwest. 111, 5 proc. pożyczka dolarowa 63 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 i pół, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 76, 7 proc. pożyczka stabil. 86, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kr. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Roln. 94, 8 proc. Obligacje B. Gosp. Kr. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i pół Belgja 124.14, Budapeszt 155.65, Bukareszt 5.29, Gdańsk 172.82, Holandja 357.85, Kopenhaga 238.10, Londyn 43.23 N. Jork 8.89, Paryż 34.92, Praga 26.39, Szwajcarja 172.32, Sztokholm 238.97, Wiedeń 125.55, Włochy 46.61, Berlin 212.78.

Warszawa 16. czerwca. (PAT) Bank Polski 167 i pół, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72 i pół, Siła światło 85, Chodorów 140, Warsz. Tow. F. Cukru 32 i pół, Lilpop 27 i trzy czw.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 17. czerwca. (PAT). Amsterdam 284.43, Belgrad 12.53 trzy czwarte, Berlin 168.78, Bruksela 98.65, Budapeszt 123.75, Bukareszt 4.20 1/8, Kopenhaga 189.20, Londyn 34.37 i pół, Madryt 82.30, Medjolan 37.07, Nowy Jork 705.45, Oslo 189.25, Paryż 27.76, Praga 20.97¼, Sofja 5.12 5/8, Stokholm 189.70, Warszawa 79.58, Zurych 136.98, Amerykańskie 704.50, Niemieckie 168.53, Angielskie 34.29, Włoskie 37.12, Jugosłowiańskie 12.47 Polskie 79.53, Szwajcarskie 136.63, Czeskie 20.94¼, Renta majowa 1599, Renta lutowa 1060, Renta koronowa 1599 Dunaj, Sawa, Adria 92.81, Losy tureckie 19.50, Bank Małopolski 0.04, Baknverein Wien 20, Kredit Oesterr. 47.60, Escompte Niederoesterr. 160, Bank Hip. Lwów 60. Laenderbank 24.40, Merkurbank 19.50, Nationalbank Oesterr. 308.50, Dunaj, Sawa Südbahn 12.50 Portlandcement 81, Pragereisen 316.60, Karpaty 3.1, Galicja 25.50, Alpiny 2.85, Galiz. Montanwerke 13.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 16. czerwca. (PAT) Paryż 20.26 i pół Londyn 25.09 N. Jork 5.16.50 Bruksela 72.02 i pół Włochy 27.05 Hiszpanja 59.50 Amsterdam 207.62 i pół Berlin 123.19 Wiedeń 72.86 Sztokholm 138.65 Oslo 138.15 Kopenhaga 138.15 Sofja 3.73 3/4 Praga 15.31 Warszawa 57.87 Budapeszt 90.30 Białogród 9.12 3/4 Ateny 6.69 Konstantynopol 2.40 Bukareszt 3.06 i pół Helsingfors 13.00 Buenos Aires. 193.00.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 16. czerwca. (PAT) N. Jork 4.85.79, Paryż 123.80 Berlin 20.36 i pół, Montreal 4.85.62 Hiszpanja 42.05 Amsterdam 12.08 i ćw. Bruksela 34.83 1/8, Włochy 92.78 Szwajcarja 25.08 Kopenhaga 18.15 7/8 Sztokholm 18.09 1/8 Oslo 18.15 3/8 Helsingfors 192.97 Praga 163.80 Budapeszt 27.77 Belgrad 274.75 Sofja 670.50 Rumunja 817.75 Lizbona 108.24. Konstantynopol 10.25 Ateny 375.12 i pół Wiedeń 34.43 Warszawa 43.35.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 17. czerwca.

Tendencja lekko zniżkowa. Srebro znacznie spadło.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.79.50—8.80.00, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.72.50, funty 43.40—43.70, czerwieńce 11.00—12.00, leje 0.05.00—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.60, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 47.00—0.48.00, 5 kor. austr. 2.50.00—2.60.00, floreny 1.25.00—1.30.00, ruble 2.00—2.10, kopiejki 1.00—1.05.

CO MÓWI NEMO.

Czerwiec.

POCÓŻ DO WIERSZA SZUKAĆ MAM DZIŚ WZORÓW,
GDY KAŻDY MOŻE Z PEŁNYCH CZERPAĆ DZBANKÓW
JASNĄ ZŁOCISTOŚĆ CZERWCOWYCH PORANKÓW
ALBO ZADUMĘ CZERWCOWYCH WIECZORÓW?

Z JAKICH MOTYWÓW MUZYKĘ OGRABIĘ,
ABY WAM STWORZYĆ PIĘKNIEJSZĄ SYMFONJĘ
JAKĄ WIECZOREM DAJĄ CHÓRY ŻABIE,
GDY CAŁA ZIEMIA W MGŁACH RÓŻOWYCH TONIE?

JAKICH KOLORÓW OTWORZĘ WAM STUDNIĘ,
BYŚCIE W NIEJ OCZU ZATOPILI CHABRY,
GDY NOC CZERWCOWA ZAPALA WAM CUDNIE
SWOJE GWIAŹDZISTE, ZŁOTE KANDELABRY?

POCÓŻ MAM GONIĆ PO OBŁOKACH TEMAT,
GDY CZERWIEC RÓWNY JEST SŁODKIEMU WINU?
CZY JEST NA ŚWIECIE PIĘKNIEJSZY POEMAT
JAK KRZAK KWITNĄCY BIAŁEGO JAŚMINU?

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa d. 18. czerwca 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gram. 13.00—17.45 Przerwa. 17.45 Transm. koncertu popoł. z Warszawy. Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. J. Ozimińskiego. W programie utwory J. Straussa. 1. Marsz perski, 2. Uwertura do operetki „Karnawał Rzymski“, 3. Potpourri na tem. z op. „Zemsta Nietoperza“. 4. Walc „Pocałunek“. 5. Uwertura do op. „Gaskończyk“. 6. Potpourri na tem. z op. „Baron cygański“, 7. Walc „Krew wiedeńska“. 8. Marsz egipski. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gram. 19.25 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.40 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Sygnał czasu, poczem trans. z Warszawy: pow. Karol Koźmiński: „Alarm“. 20.15 Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny. Arje operowe i pieśni w wykonaniu p. Olgi Didur-Wiktorowej, artystki Metropolitan Opera house w N. Jorku przy akomp. dyr. B. Wallek-Walewskiego. 1. a) Wagner: Wyjątek z II. aktu op. „Lohengrin“ (scena na balkonie), b) Cilea: Arja z op. „Adriana Lecouvrier“. 2. a) O. Respighi: Nebbie, b) Danza: Occhi di Fata, 3. a) Debussy: Nuit d'otciles, b) Debussy: Romance, 4. a) Daniel Wolf: Iris, b) I. Haigh: When the house is asleep... 5. a) M. Grever: Juramo — tango, b) S. Fuentes: En Cuba, c) M. de Falla: Pano moruno. W czasie przerwy koncertu o g. 21.15 transmisja kwadransa liter. z Warszawy: H. Sienkiewicza „Janko muzykant“. 22.10 Tran. z Warszawy: Kaz. Wierzyński „Międzynarodowy sojusz literatów przed kongresem Pan-Klubów w Warszawie. Następnie komunikaty z Warszawy. 23.00—24. Muzyka taneczna z „Bagateli“.

WARSZAWA 16.45 Muz. z płyt gram. **LAHTI** 19.40 Pieśni węgierskie odśp. Flinck. **LIPSK** 16.30 „Warjacje“ koncert radjoork. 21.30 Konc. komp. Hansa Gala. **LONDYN** 16.30 Lekka muz. klasyczna. 21.30 „Traviata“, opera Verdiego akt I. 22.25 „Problem indyjski“ wygłosi sir J. Simon. 22.55 Fragmenty z op. „Sen nocy letniej“ Mendelssohna. **MORAWSKA OSTRAWA** 20.30 Konc. chóru. **BRATISLAWA** 17.00 Koncert popoł. 18.40 Koncert. **GLIWICE** 21.30 „Da capo“, przeboje muz. **BRNO** 20.00 Hiszpanja. Odczyt, recytacje, muz. **HAMBURG** 20.00 „Knoblauch“, radjofarsa z Chin. **BERLIN** 20.00 Konc. muz. wojsk. 22.00 „Orfeusz 1930-31“, słuch. muz. **RZYM** 21.02 „I Rantzau“, opera Mascagniego. **PRAGA** 20.00 Koncert. 21.15 Konc. chóru. **BRUKSELA** 21.30 Uroczysta aud. pośw. Bitwie pod Waterloo. **WIEDEŃ** 20.00 Utw. organowe Bacha. 20.50 Opowiadania i anegdoty opowie Paul Pranger. II. „Zamach“, kom. Fryd. Karinthy'ego. **MONACHJUM** 20.00 Wesoły wieczór. **BUDAPESZT** 17.45 Konc. popul., 21.00 Konc. z udz. art. Opery Królewskiej, **HILVERSUM** 19.41 Koncert muz. operowej. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 21.30 Pieśni Schumanna i Schuberta odśp. Margarete Roll (sopr.), **PARYŻ** 21.00 Koncert „Louise“, opera.

*

Czwartek, dnia 19. czerwca 1930.

LWÓW 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Koncert płyt gramofonowych. 12.50—13.00 Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 17.30 Transmisja koncertu popołudniowego solistów z Warszawy. Wykonawcy: Włodz. Bielajew (skrz.), Umberto Macnez (tenor), i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1. B. Godard: Koncert romantyczny a-moll. a) Allegro moderato, b) Adagio non troppo, c) Canzonetta, d) Allegro molto, odegra p. Bielajew. 2. a) F. Cielea: Romans z op. „Adriana Lecouvreur“, b) P. Mascagni: Twoja gwiazda, c) F. M. Alvarez: Canzona spagnola, odśpiewa p. Macnez. 3. C. Cui: Kołysanka. b) Bizet-Hubay: Fantazja na tem. z op. „Carmen“, odegra p. Bielajew. 4. a) F. P. Tosti: Ideale. b) S. de Iradier: „La paloma“, canzona spagnola; c) G. Massenet: Arja z III. aktu op. „Werther“, odśpiewa p. Macnez. 18.50 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.15 Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 19.30 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Ostatni dwaj Jagiello-

---

40

J. W. LOCKE

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

— Co będę robić? — zawołał Arystydes, porywając dziecko w ramiona. — Chcę, żeby wszyscy posinieli z radości. Czy przypuszcza pani, że któryś z naszych urzędników, począwszy od pana Blessingtona, a skończywszy na chłopcu biurowym, ma takiego zucha? Jesteś zuch, prawda Jean?

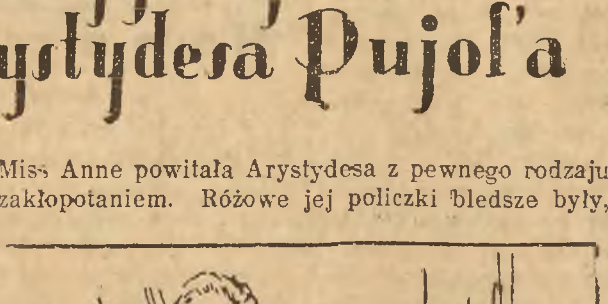
— Tak, papa — zaszczebiotał malec.

— Widzi pani, że i on wie o tem — zawołał Arystydes, zasypując dziecko pocałunkami. — Miss Anne, Jean jest najrozkoszniejszem dzieckiem na świecie.

Kieszenie Arystydesa okazały się niewyczerpaną skarbnicą różnych pięknych rzeczy, które Jean witał codziennie z szaloną, niepohamowaną radością i codziennie rano oczekiwał przy oknie pojawienia się Pujola na zakręcie ścieżki. Razem z dzieckiem oczekiwała i Anne pojawienia się Arystydesa. Spoglądając z niepokojem na zegar, mówiła do siebie: — Powinien być tu za chwilę — albo: — Spóźnił się. Co mu się stać mogło?

Jednem słowem Arystydes znalazł w Beverty Stocke swe szczęście.

Pewnego sobotniego popołudnia deszczowego Miss Anne powitała Arystydesa z pewnego rodzaju zakłopotaniem. Różowe jej policzki bledsze były,



— Co będą robić — zawołał Arystydes, porywając dziecko w ramiona...

niż zwykle, zmarszczka rysowała się między brwiami, a z jasnych oczu znikł płomyk wesela. Arystydes przyglądał się jej z niemem zapytaniem. Czyżby się coś przytrafiło dziecku? Ale Jean biegł właśnie z korytarza w wesołych podskokach, aby rzucić się na szyję przybyłemu. Anne odwróciła głowę, jakgdyby raził ją ten widok i wymówiwszy się bólem głowy, zostawiła ich samych. Wróciwszy po dwóch godzinach z herbatą, zastała Arystydesa i Jean'a siedzących na podłodze i zajętych ustawianiem domków z kart. Zagryzła wargi w milczeniu; Arystydes porwał się z miejsca, ażeby odebrać tacę z filiżankami. Czy ból głowy bardzo jej jeszcze dokucza? Dziwnie posmutniała jakoś. Jean powinien spokojnie wypić mleczko i nie hałasować, bo ciocia chora. Wypito herbatę w zupełnem milczeniu, poczem Anne, nie przyjąwszy pomocy Arystydesa, odprowadziła Jean'a do łóżeczka. Wróciła po kilku minutach.

— Przyjacielu drogi — zaczęła, zdobywając się na odwagę. — Mam panu powiedzieć coś bardzo przykrego, ale powiedzieć muszę. Musi pan wyprowadzić się z Beverty Stoke.

— Więc z mojej to przyczyny ma pani taką migrenę? — zawołał Arystydes przerażony.

— Nie pańska w tem wina — odparła, siląc się na spokój. — Zawsze był pan zbyt dobry dla mnie i właśnie dlatego musi pan stąd wyjechać.

— Nie rozumiem — szepnął zaskoczony jej słowami. — Mam stąd wyjechać dlatego, że nabawiłem panią migreny, chociaż to nie jest moja wina.

(C. d. n.)

RAKIETY krajowe i zagraniczne od Zł. 12.50 jakoteż wszelkie przybory do tenisa. Dla footbalistów dresy, buty, piłki i t. p. Meszty lekkoatletyczne do biegu i skoku poleca najtaniej tylko firma JAKÓB ROSENMANN Lwów, ul. Akademicka 26. 5470

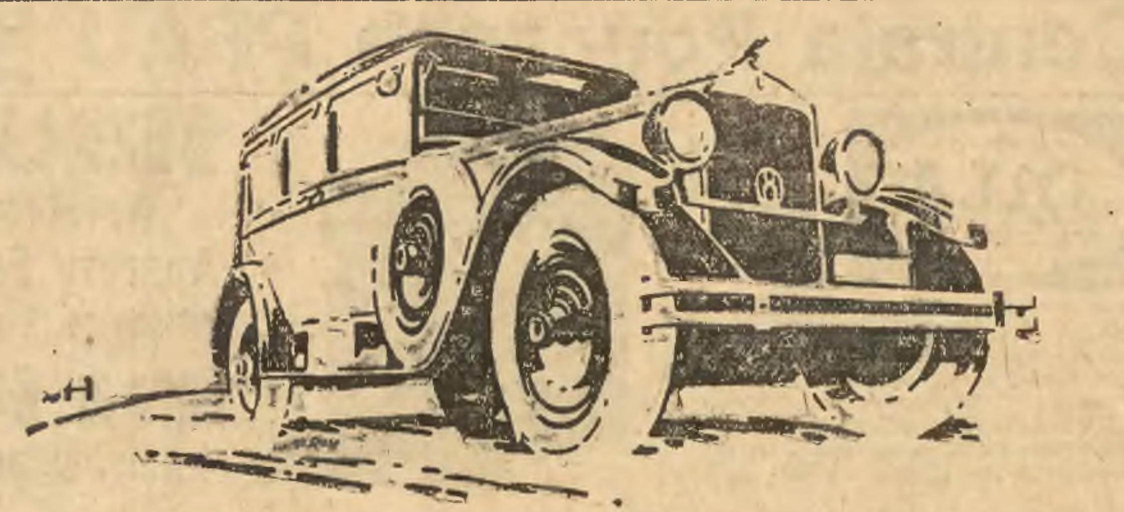
nowie (w 400-lecie powstania kaplicy Zygmuntowskiej i koronacji Zygmunta Augusta)“, wygłosi prof. Dr. Wł. Bogatyński. 20.00 Sygnał czasu i hejnał. 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej, Jerzy Bojanowski (dyr.) i inni. W programie utwory Ryszarda Wagnera. 1. Marsz z op. „Tannhäuser“, 2. Uwertura „Polonia“, 3. Pożegnanie Wotana, 4. Solista. II. 5. Wstęp do aktu II. op. „Lohengrin“, 6. Pieśń miłosna z op. „Walkirja“, 7. Taniec marynarzy z op. „Okręt widmo“. 8. Uwertura do op. „Tannhäuser“. 21.30 Słuchowisko literackie z Krakowa. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji“ w Warszawie.

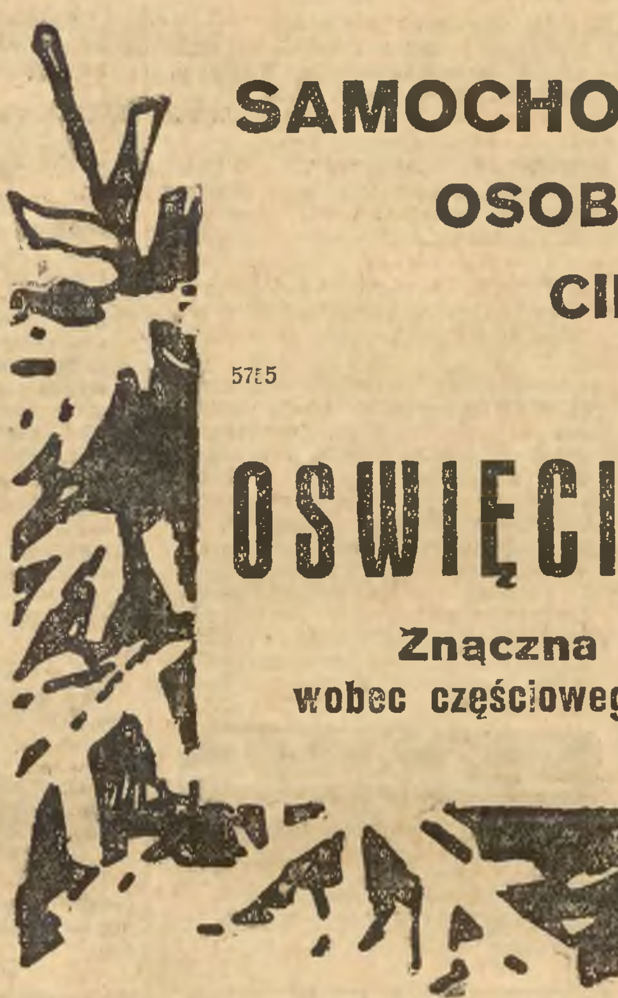
WARSZAWA 16.20 Płyty gram. **HEL SINGFORS** 20.00 Koncert popul. **LIPSK** 21.20 Koncert symfon. **LONDYN** 22.40 Koncert ork. wojsk. **KRÓLEWIEC** 20.30 „Koenig fuer einen Tag“, opera Adama. **KALUNDBORG** 19.15 Konc. symf. Ork. Berl. **GLIWICE** 20.30 Wesoła muzyka na dwóch fort. 21.40 Pieśni Schuberta, Schumanna, Brahmsa i H. Wolfa. **BRNO** 19.30 „Pocałunek“, opera Smetany. **HAMBURG** 20.00 „Prababka, babka, matka i dziecko“, rewja przebojów. **FRANKFURT** 19.30 „Kawaler róży“, opera Straussa. **BERLIN** 16.05 Muzyka kamer. 19.00 Koncert tria harmonikowego, 20.40 „Pieśni chłopskie“ Igora Strawińskiego, 21.15 „Wielka msza D-moll“ Haydna. **MOTALA** 21.40 Koncert. **RZYM** 17.30 Koncert symf. i kom. „Dług młodości“, kom. Scribego. 21.02 Wieczór muz. ros. **LANGENBERG** 20.00 „Orfeusz i Eurydyka“, opera Glucka. **PRAGA** 16.00 Konc. ork. 20.00. Recital skrz. Marty Cittowej. **MEDJOLAN** 20.30 „L'amico Fritz“, op. Mascagniego. **WIEDEŃ** 10.30 Konc. chóru chłopców wied. 20.00 Fragmenty operowe. **BUDAPESZT** 11.30 Poranek muz. ork. Opery Król. 16.00 Konc. ork. Opery Król. 17.40 Ork. cygańska Berkes, 19.10 Muzyka lekka. **LENINGRAD** 19.00 Tran. Opery lub Operetki. **HILVERSUM** 17.10 Koncert oktetu. **KÖNIGSWUSTERHAUSEN** 20.00 Gisela Springer (fort.) **PARYŻ** 21.00 Radjokoncert.





Inserujcie w „Gazecie Porannej“





SAMOCHODY
OSOBOWE
CIĘŻAROWE
AUTOBUSY

5755

OŚWIĘCIM-PRAGA

Znaczna zniżka cen
wobec częściowego wyrobu w kraju.

Centralne Zakłady Naprawy i Składy części zapasowych w Oświęcimiu.

Przedstawicielstwa: „OŚWIĘCIM-PRAGA-AUTO“

LWÓW: Jagiellońska 7, Tel. 3 05. — **WARSZAWA:** Kredytowa 4, Tel. 291-34. Telegr, „CENTROPŁUG“. — **POZNAŃ:** Plac Wolności 11, Tel 55-33. Telegr. „Autopraga“. **KRAKÓW:** Kremerowska 6, Tel. 23-67. **KATOWICE:** Plac Wolności 9, Tel. 31-41.

„OŚWIĘCIM“, Zjednoczone Fabryki Maszyn i Samochodów S. A.
Tel. 47. Oświęcim II. Telegr. „FAMIS“

OGŁOSZENIA

***Do kina „PALACE“ za darmo* mogą dziś pójść:**

LANG KAROL, Trembowla.
LESKI, Korostów.
KLAR A., Kałusz.
GENSERÓWNA IRENA, Krasickich 15.
GRUESSGOTTÓWNA ANNA, Brzeżany.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

PORADY LEKARSKIE

B. lek. szpit. wied.
Dr. Norbert JUPITER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki Stanisławów 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolizą, naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków.

Specjalista dróg moczowych i wener.
Dr. Ignacy Löwenheck
ord. od 8—9 i 3—5.
Lwów, Trybunalska 4. Tel. 48-11.
3257-6

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i kosmetyki
Dr. I. MUND były sek. szpitali wied. lwowsk.
ordynuje od 8—10, 2—6, w niedzielę od 9—1. LWÓW, ASNYKA 1, (róg Piłsudskiego). Tel. 48—01. — **Leczenie żylaków.**

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich
Dr. M. Mondschein
Stanisławów, ul. Gołuchowskich 30.
specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska, niemoc płciowa, radykalne leczenie żylaków. 5375-8

PENSJONATY i LETNISKA

LETNISKO na Pokuciu. 2 słoneczne pokoje z kuchnią. Okolica piękna tuż pod lasem. Doskonałe kąpiele rzeczne, plaża piaskowa o 300 kroków. Zdrowa dobra kuchnia. 7 km. od stacji kol. Zabłotów. Poczta, telegraf, telefon w miejscu. Cena 5 zł dziennie od osoby z całodziennem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje: Kinga Moysowa p. Rudniki koło Śniatyna. 5757

DJETETYCZNO-KLIMATYCZNE Sanatorjum Dra Domańskiego, Olchowce p. Sanok, od czerwca — góry — las — rzeka. Choroby płucne wykluczone. 3552-10

TRUSKAWIEC Pensjonat Ludwik poleca ładne pokoje komfortowe z wykwintnem utrzymaniem. 5670-14

HEL, Pensjonat „Lwowianka“ nad morzem pokoje z utrzymaniem. Lwów, Agricola, Kopernika 17. 5799-3

WOROCHTA **Pensjonat „Marja“,** blisko stacji, na wzgórzu, przepiękny widok, poleca pokoje słoneczne, urządzenie pierwszorzędne, wikt wykwintny 5-razowy. Ceny umiarkowane, w pierwszym sezonie zniżone. Dancingi w pensjonacie oraz wspólne wycieczki. Anna Goldbergowa, Worochta pensjonat „Marja“. Informacje we Lwowie: Helena Fromówna, Zygmuntowska 14./I. p 5787

POSADY POSZUKIWANE

BACZNOŚĆ! Dwóch uczni VII. kl. gimn. oddam do domu ziemiańskiego do pomocy w gospodarstwie rolnem za utrzymanie, skromną zapłatę i koszta podróży. Zgłoszenia do Administr. „Gazety Porannej“ pod „Nr. 102. Urzędnik“ 6796

SUBSTYTUT notarjalny poszukuje posady stałej lub czasowej. Adres: Mikołaj Hałas, notarjat, Kopyczyńce. 5484-10

POMOCNIK handlowy, lat 20, poszukuje posady w składzie farb, pokostów, perfum, kosmetyków i wszelkich artykułów codziennego użytku. **Miejscowość obojętna.** Zgłoszenia pisemne: Poste restante J. E. 13. Stanisławów. 5457-7

NAUKA i WYCHOWANIE

DOBRA szkoła kształci na dobrych kierowców. — Kursy kierowców samochodowych Inż. Pragłowskiego, Lwów, Zielona 7. Udzielamy dogodnych warunków spłaty za całkowity kurs kierowców Inż. S. Pragłowskiego, Lwów, Zielona 7. 5671-7

POSADY WOLNE

STANOWISKA dla początkującego aspiranta na dziennikarza jakoteż administratora z gotówką od tysiąca złotych. Zgłoszenia pełnoletnich lub opiekuna. Biuro Ogłoszeń, Batorego 26., „Szybka decyzja“. 5798

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19. najtaniej bo wchód przez sień.

„OLLA“ PREZERWATYWY ?!
Nie!... proszę tylko **„OLLA“**

ZDOLNA modniarka zostanie natychmiast przyjęta. Salon Mód „A la Mode“ Fredry 6. 5789-2

STENOGRAFISTKA polsko-niemiecka poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia do administracji pod „Stenografistka“. 5793

ZDOLNI ajenci z branży węglowej poszukiwani. Zgłoszenia pisemne pod „Węgiel“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Legjonów 1. 5794

MIESZKANIA i SKLEPY

JEDEN lub dwa pokoje z kuchnią lub bez na sezon do wynajęcia. Wiadomość, willa „Sanato“, Niemirów-Zdrój. 5756-3

POKÓJ do wynajęcia, Ossolińskich 7, I. p. 5780

DUŻY — słoneczny — frontowy pokój przedpokój, osobne wejście, telefon, umeblowany, dzielnica I. do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia do Porannej pod „Słoneczny pokój“. 5784

MIESZKANIE czteropokojowe komfortowe koło Antoniego zamienię lub odstąpię zaraz. „Najkorzystniejsze warunki“ do Administracji. 5559-3

UMEBLOWANY pokój z osobnem wejściem w centrum do wynajęcia żyd. kawalerowi. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej“ „Pokój“. 5797-3

KUPNO i SPRZEDAŻ

MATERACE Własny wyrób Pełna gwaran ja 5197
Władysław Weber Lwów Batorego 2

KUPUJĘ starą porcelanę, szkła, sztychy, meble antyczne, Jaroszewski, Romanowicza 9. 5782-4

GARNITUREK salonowy złocony w stylu Ludwika XVI. okazyjnie sprzeda „Lamus“, Romanowicza 10. 5775-2

SPRZEDAM tanio dwa łóżka, dwie szafy, jeden nachtkastlik. Kopernika 26. Skleniarski. 5766-2

Humor.



ZACZĘŁA PIERWSZA!

— Kochana sąsiadko, byłbym naprawdę szczęśliwy, gdyby pani chciała swego kota komuś podarować... Wczoraj, podczas gdy moja córka odbywała lekcję śpiewu, zaczął się drzeć w niebogłosy.

— Żałuję, kot był spokojny, pańska córka zaczęła pierwsza...



BEZPŁATNIE!!!
Wysyłamy cenniki!
Aparaty Fotograficzne
doskonałe od 36 zł DOGODNE SPŁATY!
Barwik & Borzemski
LWÓW, ul. KOPERNIKA 18, Telefon 18-60. 57 76

DOM do sprzedania cały wolny, 2 pokoje i dwie kuchnie, 7 minut od stacji Zimna Woda, Mieczysław Winiarski, Osiczyna, poczta Zimna woda. 5779-3

FORTEPIAN „Ehrbara“, „Wirtha“, „Schmida“ i inne wypożyczę w dobre ręce lub sprzedam tanio. Kopernika 26. Skleniarski. 5767-3

KAMIENICA 3 piątr. komfortowa z wolnem 3 pokoj. mieszkaniem w centrum do sprzedania pod „Centrum“. 5756

TRUSKAWKI sprzedaje szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską co dzień od godziny 16—18, z wyjątkiem świąt i niedziel. 5985-10

LODOWNIE „Eskimos“ pokojowe, restauracyjne, patentowana izolacja kor kowa, Rentschner, Legjonów 37. 3807-10

ZNACZNA oszczędność! Pralnia elektryna domowa „Temps“ dla pensjonatów, hoteli, restauracji, Rentschner, Legjonów 37. 5590-3

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę Kasy Chorych na nazwisko Celina Milczanowska. 5781

UNIEWAŻNIAM zgubioną licencję na nazwisko Włodzimierza Chrupa. 5770-3

NOWORODEK dziewczynka nie chrzczona do oddania za swoje. Wiadomość administracja „Poranna“ pod „Dziewczynka“. 5760-2

FUTRA, płaszcze damskie, futra męskie nowe oraz wszelkie przeróbki wykonuje solidnie i tanio Gustaw Rudek Łyczakowska 19. 5166-?

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha, 1. piętro. 5353-4

POŃCZOCHY gumowe w najlepszych gatunkach po cenach okazyjnych „Małgorzata“, ul. Batorego 1. 34. 5512-6

KUFRY, walizki, teczki, torebki poleca wykonuje i naprawia Barasz, pl. Bernardyński 2. 5790-?

NAJPIĘKNIEJSZE modele torebek damskich wykonuje jedynie Barasz, pl. Bernardyński 2. 5790-?

WSZELKIE wyroby skórzane farbuje na wszystkie kolory Barasz, pl. Bernardyński 2. 5790-?

MEBLE — sypialnie, jadalnie, salonowe, biurowe i kuchenne, solidne poleca Spółka Rzemiosł Krajowych, Lwów, plac Halicki 10, w podwórzu. 5599-5

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Andrzej Lużecki z Łużka górnego. 5587-2

BUCIKI oficerskie, buty angielskie wykonuję do miary „Kieda“, Turecka 1. boczna Pełczyńskiej. Dogodne spłaty. 5788

MEBLE po cenach najniższych, a to: sypialnie od 600 zł., jadalnie od 800 zł., salony od 550 zł., krzesła od 11 zł., otomany od 50 zł., bufalki od 45 zł., siatki, poduszki, wkłady etc. poleca na dwunastomiesięczne spłaty magazyn mebli Heszelesa, Lwów, Kopernika 23. Róg Wronowskiej. 4269-30

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, watroby, nerek, pęcherza — hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, bladnicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka. 3821-?

Gaśnice „Mira“
poleca handel żelaza
Marjan Kierski i Feliks Kondziołka
Lwów, Kopernika 4. 4711

„Centromasz“
Lwów, Gródecka 71
poleca radjoodbiorniki, gramofony, rowery fabryk kraj. i zagranicznych w największym wyborze. 4900-15

Nieprześcignionej dobroci kawa
u Podhalicza
Rutowskiego 4. 5 42

Niebywała okazja!

Kombinacje strojne	5.50
Kombinacje jedwabne	7.50
Kombinacje z sur. jedwabiu	11.—
Koszule nocne	6.—
Koszule dziecinne	3.50
Majtki	3.50

oraz bieliznę dziecinną po cenach niebywałych tylko w magazynie „GOLF“, Kilińskiego 1. 5466-12

MEBLE
Sypialnie, jadalnie, salony, garnitury, przedpokoje, kuchnie, oraz meble tapicerowane po cenach konkurencyjnych na kredyt do 2 lat poleca
DOM MEBLOWY „SILESIA“
Lwów, Piłsudskiego 27. Telefon 85—92. 3718-20

FIRANKI, DEKORACJE, TAPETY
T. KYSIAK i SYNOWIE
Lwów, pl. Smolki 4. Tel. 4009 ul. Kościuszki 20. Tel. 19-85

SMAKOSZE! 4055 PIWOSZE!
Randka Metz i Gawrzewski
Batorego 32 Codziennie koncert.

POLSKIE TOWARZYSTWO SZKOŁY ŚREDNIEJ W HORODENCE
ogłasza
KONKURS
na posady nauczycieli(ek)

1) języka polskiego,
2) języka niemieckiego,
3) historji i geografji,
4) przyrody,
5) gimnastyki,
6) rysunków, robót ręcznych i śpiewu,
7) religji mojż.

Wymagane są dla przedmiotów od 1) do 4) pełne kwalifikacje, ewentualnie egzamin naukowy, — od 5) do 7) przynajmniej prawo nauczania. Pobory wedle umowy.

Udokumentowane zgłoszenia z podaniem referencji i warunków należy wnosić najdalej do dnia 26. czerwca 1930. 5765-2

„OXYFER“
preparat żelaza w płynie
dla niedokrwistych, uzdrowieńców i nerwowych — zwiększa apetyt i wzmacnia organizm. — Cena 3 zł. 50.
Główny skład: 2393
Apteka Sommersteina
Lwów, Janowska 2, Tel. 33-75.

Bogaci się, kto uprawia warzywa.
Każdy kącik ogrodu powinien być wyzyskany. Czas sadzenia tylko do 20. czerwca. Jedyna sposobność do nabycia po bajecznie niskich cenach następujących rozsad: **pomidory** 100 sztuk 5 zł. **kalafiory** włoskie olbrzymy 100 sztuk 5 zł. **kalafiory** zwyczajne 100 sztuk 3 zł. **kapusta** brunszwicka olbrzymia 100 sztuk 1 zł. 50 gr. **Przepiękne palmy** od 20 zł. Cięte kwiaty w rozmaitych odmianach. Przy posyłkach na prowincję dolicza się koszta opakowania w kwocie 1 zł. 50 gr. Do nabycia cały dzień w ogrodzie z parkanem z czerwonej cegły
Lwów, Piaskowa 15.
tel. 66—01. 5665-6

Do kina „PALACE“ za darmo mogą dziś pójść:
KWOALCZUK WALERJAN, Rynek 32.
MAKUCHÓWNA ZOFJA, Rynek.
STRYJKOWSKI ROMAN, Krasickich 8.
TOMKIEWICZ LUDWIK, Świętokrzyska 4.
ZUBYKÓWNA MARJA, Janowska 96.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 730 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI